Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 31. — ROK XLIII.
SOBOTA
1 LUTEGO 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie . . .	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Ze każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 18.

Trzy lata pod swastyką.

Onegdaj minęły trzy lata od chwili, gdy ówczesny sędziwy prezydent Rzeszy niemieckiej marsz. Paweł Hindenburg stanął tym razem już wobec nieodpornej konieczności i urząd kanclerza państwa powierzył wodzowi nowych Niemiec, jednemu z szarych żołnierzy wojny światowej Adolfowi Hitlerowi. W ten sposób w dniu 30 stycznia 1933 r. rozpoczął się nowy okres dziejów tego kraju, określony urzędowo jako „Trzecia Rzesza“, czyli państwo rzekomo całkowicie jednolite pod względem swej organizacji politycznej i duchowej. Jak przed rokiem i przed dwoma, dzień ten przeszedł wśród głośnych manifestacyj na obszarze Niemiec, a obok wielu innych mowców na dziesiątkach tysięcy akademij, zjazdów, zlotów i przeglądów, przemówił także sam „wódz“, głosząc zwycięstwo i pewność, że Niemcy będą już teraz mogły podjąć każdą walkę i „bez obawy“ powziąć każdą niezłomną decyzję.

Głównem źródłem zadowolenia wodza i jego drużyn jest to, że trzeci rok istnienia Trzeciej Rzeszy przyniósł zerwanie traktatowych zobowiązań co do rozbrojenia, był zatem rokiem odzyskania poczucia militarnej siły, co oznacza zarazem utrwalenie się tego systemu zarówno na wewnątrz jak i na zewnątrz. Samowolę tę wprawdzie świat potępił, ale dzień 16 marca 1935 r., kiedyto hitlerowskie Niemcy zrzuciły właściwie ostatnie więzy, dotąd je krępujące, dowiódł, że „Trzecia Rzesza uznaje tylko własne prawa i własne cele, nie troszcząc się o innych, którzy mogą to nienawidzieć lub podziwiać, ale rzeczywistości tej nie zmienią“. Postawienie 36 dywizji pod bronią, utworzenie pełnego pogotowia lotniczego, stwierdzenie faktu, że Niemcy także na wodzie — o ile chodzi o Bałtyk — posiadają już walory poważniejsze, niż ktokolwiek inny z najbliżej interesowanych, a to dzięki porozumieniu z Anglją, to były też istotne sukcesy, które ten trzeci rok rządów pod znakiem swastyki uczyniły etapem ważnym dla Niemiec, ale znaczącym, jeżeli nie groźnym dla wszystkich ich sąsiadów.

Sukcesem był trzeci rok — zdaniem „wodza“ — także pod względem gospodarczym, gdyż bez wstrząsu, jakiem była jeszcze przed rokiem owa straszna noc 30 czerwca, włączono w miarowy ruch machiny autorytatywnego państwa całe dalsze dziedziny życia, a dając zatrudnienie miljonowej rzeszy dawniej bezrobotnych, szerzono ideologję hitleryzmu nawet wśród żywiołów robotniczych opornych i wrogich. Wprawdzie nie nakarmiono wszystkich i ostatnio pasa zacisnąć musieli nawet ci, którzy tego czynić nie przywykli, ale nakaz i zakaz w imię wodza — jak dotąd — sprawiły swoje, niezadowolonych przekonano bowiem, że — jak to oświadczył szef propagandy min. Goebbels — Trzecia Rzesza w imię swych przeznaczeń „może istnieć bez masła i tłuszczów, ale nie może być bez armat“, a „strzela się nie masłem, lecz kulami“.

Na drodze jednolicenia społeczeństwa trzeci rok rządów swastyki przyniósł jednak zjawisko, które mimo wszelkich retuszów, upiększeń i zaprzeczeń, budzi niepokój nawet najwierniejszych wyznawców systemu. Jest nim zaostrzająca się walka religijna. Próba wskrzeszenia neopogaństwa zawiodła, mimo wszelkich, a nieprzebierających w środkach sposobów poniżenia Kościoła katolickiego, źródło wiary i miłości chrześcijańskiej nietylko nie zagasło w Trzeciej Rzeszy, ale przeciwnie okazało się wiecznie żywą i niespożytą siłą. Orędzie Episkopatu niemieckiego, odczytane w ubiegłą niedzielę w świątyniach Pańskich, przepełnionych wiernymi, dowiodło, że obóz katolicki w Niemczech jest twierdzą, której nie złamie żadne prześladowanie, a która mimo gwałtów, zadawanych sumieniu, w siły rośnie, w uporze tężeje.

A dla postronnych?

Trzeci rok hitlerowskiej ery nie zmienił niczego w stanie faktycznej izolacji Niemiec i ogólnej ku nim nieufności. Co więcej, ponad wszelką wątpliwość przekonał nawet najustępliwszych, że Trzecia Rzesza jest głównem źródłem niepokoju Europy, a jako groźne ognisko zapalne musi być starannie obserwowana. Jeżeli przeto onegdaj obwieszczono w Berlinie, że Niemcy już „bez obawy mogą powziąć każdą nieodzowną decyzję“, to chyba w tym samym stopniu swobodnie skorzystają ze swych praw ci, których ta przestroga ma dotyczyć.

(fd.)

Konferencja gen. Sosnkowskiego.

Londyn. (PAT). Korespondent P. A. T. dowiaduje się, że w czasie swego pobytu w Londynie gen. Sosnkowski miał sposobność odbycia wyczerpującej 1 i pół godzinnej rozmowy z przybyłym również na uroczystości pogrzebowe szefem sztabu gener. armji francuskiej gen. Gamelin.

POLSKIE RADJO, A BLISKI WSCHÓD.

Beyrut, (PAT.) Programy polskiego radja, które na całym Bliskim Wschodzie są wyśmienicie słyszane, cieszą się tu wielkiem powodzeniem. Dowodem tego jest prawie codzienne podawanie programów radjostacji warszawskiej w gazetach syryjskich i libańskich.

Rozważa się rewizję uprawnień emerytalnych.

Warszawa, 31 stycznia. Komisja budżetowa Senatu rozpatrywała wczoraj preliminarz emerytur i zaopatrzeń oraz rent inwalidzkich i pensyj.

Referent sen. Pawelec stwierdził, że emeryci mają słuszne prawo bronić swoich interesów i że nikt zarzutu stawiać nie będzie, jeżeli z tego prawa robią użytek. Jednakże obrona emerytów przekracza pewne granice, których obywatelowi w sporze ze swem państwem przekroczyć nie wolno. Powoływanie się w licznych rezolucjach, przesłanych do Senatu, na Traktat Wersalski w St. Germain, oraz konwencje międzynarodowe mówca uważa za niedopuszczalne.

Z uwagi na położenie gospodarcze i sprawę równowagi budżetowej sprawozdawca nie uważa za możliwe w chwili obecnej stawiać od siebie jakichś wniosków w sprawach emerytalnych i proponuje przyjęcie budżetu bez zmian.

W dyskusji, jaka się rozwinęła, podkreślono, że sprawa emerytur była postawiona fatalnie od samego początku. Zwracano uwagę na konieczność rewizji i całego problemu emerytalnego.

Wysunięto postulat, aby nie popierać ludzi, którzy byli wrogami i występowali przeciwko walczącym o niepodległość.

Podsekr. stanu p. Lechnicki podał, że zagadnienie zasadniczej rewizji uprawnień emerytalnych jest rozważane, lecz trudno dać w tej chwili konkretną w tej mierze odpowiedź. Jest to zagadnienie zbyt głęboko sięgające w kwestję emerytalną, by bez szczegółowego przemyślenia tych problemów można było doraźnie o nich rozstrzygać.

Całkowicie niezależny Egipt

zawrze z Anglją sojusz.

Londyn, (PAT.) Nowy premjer egipski, Ali Meher pasza, oświadczył korespondentowi „Daily Telegraph“ w Kairze, iż rząd uczyni wszystko, by stworzyć pomyślną atmosferę dla rozmów angielsko-egipskich, jakie wkrótce mają się rozpocząć. Zadaniem nowego rządu jest przygotowanie tych rozmów, a następnie zorganizowanie wyborów, które prawdopodobnie odbędą się dn. 2 maja.

Zadowolenie w Londynie.

Londyn, (PAT.) W brytyjskich kołach rządowych panuje wielkie zadowolenie spowodu nominacji przez króla Fuada, przywódcy partji nacjonalistów egipskich „Wafd“, Nahasa-paszy przewodniczącym delegacji egipskiej do rokowań z W. Brytanją. Oprócz Nahasa-paszy do składu delegacji, udającej się niebawem do Londynu należą również: przywódca liberałów Mohammed Mahmud pasza, oraz b. premjer i przywódca konserwatystów Sidky pasza. W ten sposób do delegacji weszli trzej najbardziej wpływowi politycy egipscy. Delegacja składa się z 9 osób, w tem 5 Wafdystów, którzy posiadają w łonie delegacji większość. Rokowania rozpoczną się maja w Londynie w drugiej połowie lutego i potrwają zapewne szereg tygodni. W związku z tem, nowe wybory powszechne w Egipcie odłożone zostały do drugiego maja. W międzyczasie, za zgodą wszystkich stronnictw, powołany został do życia rząd neutralny pod przewodnictwem politycznego doradcy króla Fuada, Ali Mahera paszy, który oprócz premjerostwa sprawować będzie również obowiązki ministrów spraw wewnętrznych i zagranicznych.

Nahas-pasza, przywódca Wafdystów, w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Daily Telegraph“ oświadczył, że nacjonalizm egipski bynajmniej nie jest anty brytyjskim. Sojusz między Anglją a Egiptem rozwiąże, zdaniem Nahasa paszy, wiele trudności międzynarodowych i okaże się korzystnym dla całokształtu położenia na Bliskim Wschodzie.

Na uniwersytetach hiszpańskich.

Madryt, (PAT). Wykłady w wyższych uczelniach, które były zawieszone w zeszłym tygodniu, zostały wznowione na wszystkich wydziałach. Do gmachów uniwersyteckich dopuszczani są studenci dopiero po okazaniu legitymacyj. We wszystkich uczelniach panuje spokój

Znaczne przesunięcia na froncie wojennym.

Kairo, (PAT.) Donoszą tu z Addis Abeby, że lewe skrzydło wojsk rasa Desta nawiązało kontakt z armją rasa Nasibu, która posunęła się znacznie na południo-zachód. Również w tym kierunku wyruszyły części korpusu Wahiba paszy, obficie zaopatrzone w samochody transportowe i działa.

Wahib-pasza podobno udał się do Sassabaneh, aby tam spotkać się z rasem Nasibu.

Dowództwo nad ufortyfikowanym rejonem Tembienu objął ras Kassa. Ras Seyum dowodzi samodzielną armją, stanowiącą lotną straż przednią frontu północnego.

Doniesienie włoskie.

Rzym, (PAT.) Komunikat urzędowy nr. 111. Front somalijski: Prace nad uporządkowaniem okręgu Neghelli trwają. Ukończono organizację intendentury. Liczne oddziały, wysłane na zwiady między Neghelli a rzeką Dana Parma, wzięły do niewoli jeńców z rozproszonych grup nieprzyjaciela. Wodzowie i dygnitarze w prowincji Galla Borana zgłaszają włoskim władzom politycznym uległość.

Front erytrejski: Nic szczególnego nie zaszło.

Na obu frontach lotnictwo dokonało licznych lotów rozpoznawczych.

O czem piszą inni?..

Warunki Ukraińców.

Nawiązując do znanej deklaracji Ukraińców w komisji budżetowej, opowiadającej się za silną armją polską — „Polska Zbrojna“ zamieściła artykuł deklarujący gotowość do podjęcia rozmów z Ukraińcami w sprawie porozumienia, za koncesje w sprawach oświatowych i kulturalnych. O jakie to koncesje Ukraińcom idzie. świadczy rozmowa z pewnym wybitnym działaczem ukraińskim, zacytowana w „Gońcu Warszawskim“. Za warunek ugody polsko-ukraińskiej uważa on:

„1) Kreowanie uniwersytetu ukraińskiego; 2) dopuszczenie ukraińców do służby administracyjnej; 3) zmiana kursu wobec gospodarczo-społecznych organizacyj ukraińskich“.

Do tych trzech warunków przybył czwarty, zgłoszony na komisji budżetowej Senatu przez sen. Łuckiego, który oświadczył:

„Życie dojrzało do stworzenia ośrodka, centralizującego sprawy ukraińskie w postaci podsekretarjatu stanu do spraw ukraińskich w prezydium rady ministrów“.

Jak z tego wynika — zaznacza „Goniec Warszawski“

„ukraińcy, wzamian za swoją deklarację w Sejmie, opowiadającą się za silną armją polską, żądają prócz uniwersytetu ukraińskiego i dopuszczenia ukraińców do służby administracyjnej, także wiceministerstwa dla spraw ukraińskich przy prezydjum ministrów. Okazuje się, że w miarę rozmów na temat ugody polsko-ukraińskiej, apetyty ukraińskie rosną...“.

„Gazeta Polska“ rejestruje głosy „Diła“ i palijewowskich „Ukraiński Wisty“ w sprawie założenia uniwersytetu:

„Można stwierdzić z całą stanowczością, — pisze „Diło“ — że stworzenie uniwersytetu dla zachodniego odgałęzienia narodu ukraińskiego stało się taką koniecznością przy obecnym stopniu rozwoju ukraińskiej kultury narodowej, że hasło walki o uniwersytet ukraiński musi stać się wprost naczelnem pomiędzy innemi i odstąpić od niego nie możemy“.

Niewykonywane programy.

„Kurjer Warszawski“ zestawia rozbieżność, jaka zachodzi w krajach, rządzonych pod presją autorytetu jednostek — między hasłami społecznemi, rzucanemi w masy a rzeczywistością. Metody postępowania są różne, wszystkie jednak zmierzają ku temu samemu celowi:

„Dzisiaj już wiadomo, że w państwie, gdzie wszechwładnie rządzi dr. Schacht, socjalistyczna część hitlerowskiego programu dawniej reprezentowana przez jednego z bliższych współpracowników „wodza“, Federa, jest przekreślona. Płace robotnicze zostały ustabilizowane. Wszelkie indywidualne podwyżki są zakazane, syndykaty robotnicze rozwiązano. Zasadę jednostkowego kierownictwa we wszystkich przedsiębiorstwach przeprowadzono z całą bezwzględnością.

Szpicruta i ostrogi nie zawsze wystarczają. Naprzykład prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt, w pierwszych miesiącach swego urzędowania głosił, że celem jego zarządzeń jest sprawiedliwy podział dóbr, polegający na zwiększeniu zdolności kupna każdego obywatela, co wzbogaci całe społeczeństwo i zapobiegnie nadmiernej koncentracji bogactw w rękach niewielu. Przy entuzjastycznym poklasku wszystkich radykałów świata, Roosevelt (Wells, porównywał go ze Stalinem), jak wykazują oficjalne statystyki, podniósł w ciągu 1933 r. o 35 proc. dochód netto towarzystw akcyjnych, o 16 proc. dochód dwu tysięcy najbogatszych osób w Stanach Zjednoczonych, a o 7 proc. zmniejszył pensje urzędnicze i płace robotnicze.

W Belgji van Zeeland przy współdziałaniu socjalistycznych ministrów obniżył o 5 proc. rzeczywistą wartość pensji i płac, powodując jednocześnie zwyżkę 60 proc. akcji przemysłowych, notowanych na giełdzie w Brukseli.

We Francji od czasu premjerostwa Doumergue'a działalność państwa zmierza w tym samym kierunku, a dojście do władzy lewicowego gabinetu p. Sarraut bynajmniej nie wskazuje, że ten kierunek ulegnie jakiejkolwiek zmianie“.

Zamrożone pretensje.

Ustalono, że zamrożone w Niemczech należności skarbu polskiego za tranzyt przez Pomorze wynoszą około 70 milj. zł. Nie jest to wszystko. „Goniec Warszawski“ zestawia następujący bilans naszych pretensyj unieruchomionych w Niemczech:

„Należności w Sperrkassie 200—300 milj. zł. Należności handlowe z umowy 1934 r. 62 milj. zł. Należności handlowe z umowy 1935 r. 12 milj. zł. Należności za tranzyt przez Pomorze 68 milj. zł. Razem: 342—442 milj. zł.

Powyższa kwota to koszt „przyjaźni“ polsko-niemieckiej. Ściągnięcie takich kwot do Polski mogłoby nam dać dużą poprawę konjunktury, nie mówiąc już o zapasach złota w Banku Polskim, któreby wzrosły o 80—100 procent!“

Żydowskie „państwo“ w Rosji sowieckiej.

W maju 1928 roku, rząd sowiecki powziął plan utworzenia autonomicznej sowieckiej republiki żydowskiej. W tym celu postanowił wydzielić odpowiedni obszar, położony we wschodniej Rosji, nad rzeką Amur, sąsiadującej bezpośrednio z Mandżurją. Obszar ten Chiny odstąpiły w roku 1885 Rosji. Zamieszkały głównie przez Chińczyków i Koreańczyków uważany był za zasobny w bogactwa naturalne. Może ta ostatnia okoliczność zadecydowała o wymienionym postanowieniu... Rząd rosyjski bowiem mógłby w ten sposób wziąć udział w eksploatacji tego kraju...

Obszarowi temu nadano nazwę „Birobidżan“ od nazw dwóch największych rzek tego kraju, a mianowicie: Biro i Bidżan. — Rząd sowiecki, nadanie autonomji uzależnił jednak od osiedlenia się 10.000 żydów. Rozpoczęto więc wśród żydów sowieckich silną propagandę, aby doprowadzić do utworzenia „państwa“ żydowskiego na Dalekim Wschodzie. Nie łatwo było jednak żydów namówić... 6 lat pracowano, aby nareszcie potrzebne 10 tys. żydów ściągnąć do Birobidżanu. Liczba ta została osiągnięta na wiosnę 1934 roku. Zgodnie więc z przyrzeczeniem rządu sowieckiego w dniu 7 maja 1934 roku, odbyła się proklamacja „Autonomicznego żydowskiego terytorjum Birobidżan“, jako nowego okręgu państwowego w ramach Związku Sowieckiego.

Kalinin wówczas oświadczył, iż „Birobidżan będzie za 10 lat kulturalnem centrum narodu żydowskiego“. Zgodnie z tem, w Moskwie położono duży nacisk na rozbudowę żydowskiego obszaru „państwowego“. Rząd sowiecki wyraził nawet zgodę na imigrację żydów z całego świata. Zjawisko to tłumaczy się tem, że spośród trzech miljonowej masy żydów sowieckich, nie wielu jest chętnych do osiedlenia się w Birobidżanie...

Wiedeńska „Reichspost“ zauważa, że założenie Birobidżanu stanowi pierwszą próbę, od czasów zburzenia Jerozolimy przez Wespazjana i Titusa, stworzenia autonomicznego żydowskiego państwa. Jest to pewnego rodzaju eksperyment... Żydzi mogą wykazać tam wszystkie swoje zdolności państwowotwórcze... Birobidżan (oddalony od Moskwy 9.000 km.!) stanowi dobry teren kolonizacyjny. Obszar jego wynosi 120 tys. km. kw. Klimat w każdym razie nie jest syberyjski; dzięki bliskości oceanu, jest on łagodny i zdrowy.

Przed osiedleniem się żydów, Birobidżan liczył tylko 50.000 (!). mieszkańców. Obecnie zaludnienie wynosi 1 osobę na 2 km. kw.! Tymczasem jak wykazuje geologiczny opis kraju, bogactwa naturalne mają być bardzo duże. Również klimat sprzyja uprawie roślin.

Wyżej przytoczone zalety kraju, spowodowały zapewne, iż młodzi żydzi rosyjscy coraz liczniej emigrują do Birobidżanu, w przeciwieństwie do starych, którzy projekt rządu sowieckiego oceniają pesymistycznie. Obecnie liczba osadników żydowskich w Birobidżanie wynosi blisko 18.000, podczas gdy w roku 1928 było ich tylko 500. Zajmują się oni przemysłem, wydobywając węgiel, miedź, złoto, żelazo, hodowla zwierząt, rybołóstwem jak również uprawą soji, gryki i różnych odmian ryżu.

Stolicą Birobidżanu jest miasto Ticzonkaja. Żydzi mają tam własny teatr, „park rozrywkowy i kulturalny“, szkoły, radjostacje, lekarskie pogotowia ratunkowe oraz dziennik wychodzący już od dwóch lat w rosyjskim i żydowskim języku.

Z powyższych uwag można wnosić, że Birobidżan może się stać skupiskiem żydów sowieckich. Czy żydzi europejscy będą emigrować do Birobidżanu — należy w to wątpić. Nie zdradzają do tego ochoty, nawet żydzi-komuniści, dla których jednak Birobidżan jako „Autonomiczne żydowskie terytorjum sowieckie“ winien być zdarzeniem bardzo ważnem... Żydzi komuniści nie mogą już powiedzieć, że nie mają ojczyzny... Birobidżan czeka na nich... K. T.

O pomoc dla młodzieży akademickiej.

Przemówienie, wygłoszone w ubiegły czwartek przez p. ministra oświaty W. Świętosławskiego, a rozpowszechnione przez polskie rozgłośnie, dowiodło raz jeszcze, że nowy sternik naszej oświaty i kultury z troską i zrozumieniem patrzy na zadania swego urzędu.

Uwagi czwartkowe dotyczyły

POMOCY MATERJALNEJ DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ,

której położenie p. minister określił jako nieraz wprost rozpaczliwe.

Społeczeństwo, a przedewszystkiem młodzież akademicka z niepokojem oczekiwały rozstrzygnięcia sprawy opłat akademickich. Wydawać-by się mogło, że poza zwykłemi względami budżetowemi nic nie stoi na przeszkodzie rozwiązaniu tej kwestji, tymczasem sprawa nie jest tak łatwa, gdyż tylko część sum powstałych z opłat akademickich idzie na pokrycie kosztów utrzymania szkół akademickich, a w szczególności na zakłady naukowe, wyposażenie pracowni, seminarjów i bibljotek. Natomiast 40 procent tej sumy otrzymuje młodzież spowrotem tytułem najrozmaitszych form pomocy bezpośredniej lub pośredniej. Z sumy tej buduje się i utrzymuje domy studenckie, kuchnie akademickie, sanatorja, organizuje się dla niej opiekę zdrowotną, wydaje podręczniki, udziela pożyczek, stypendjów i zasiłków.

Chcąc przyjść młodzieży z pomocą — mówił — szukałem takich sposobów wyjścia, ażeby bez szkody dla normalnego funkcjonowania zakładów naukowych i nie uszczuplając pomocy udzielanej młodzieży akademickiej w formach wyżej wspomnianych, objąć ulgami w opłatach jak największą ilość tych, którzy tego istotnie potrzebują. Procentowe obniżenie opłat studenckich równomiernie dla wszystkich byłoby wprawdzie pewną ulgą dla ogółu młodzieży, a więc zarówno dla zamożnych, jak i dla niezamożnych, nie pozwoliłoby natomiast zwiększyć pomocy dla tych, którzy jej najbardziej potrzebują.

Równocześnie wydaję przeto rozporządzenie, dające władzom akademickim możność rozszerzenia ulg w opłatach do 25 procent ogólnej sumy, jaka byłaby uzyskana, gdyby cała młodzież opłacała pełne czesne.

Zarządzenie to pozwoli władzom akademickim rozszerzyć ulgi indywidualne tak dalece, że niezależnie od tego iż 17 proc. młodzieży korzysta już ze stypendjów, pożyczek i zasiłków, które w pierwszym rzędzie służą na pokrycie czesnego, jeszcze około 63 proc. młodzieży będzie mogło korzystać z ulg w opłatach uniwersyteckich. Niektórzy z nich będą płacili tylko połowę czesnego, inni będą korzystać z ulg w wysokości 1/4 opłat, a pewien procent będzie korzystał z odroczenia opłat szkolnych w całości.

Ten sposób rozwiązania kwestji opłat studenckich pozwoli indywidualizować ulgi stosownie do stanu zamożności. Ponadto uzyskałem od rządu przyrzeczenie, że tym urzędnikom, których dzieci uczą się w szkołach, będą mogły być udzielane na dogodnych warunkach zaliczki na opłacenie czesnego za ich dzieci.

Jedynie urzędnicy wyżsi nie będą mogli korzystać z tej ulgi.

Gdyby się okazało, że w poszczególnych wypadkach ulgi nie objęły wszystkich niezamożnych studentów, studenci nie zwolnieni od opłat będą się mogli ubiegać o dalszą pomoc finansową lub w naturze z innych źródeł.

Ulgi w opłatach, przyznane młodzieży akademickiej nie są jedyną formą pomocy dla niej. Działające w porozumieniu ze mną Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej przystępuje do ożywienia swej działalności, co się zaznaczy przedewszystkiem utworzeniem oddziałów uczelnianych towarzystwa we wszystkich szkołach wyższych z pp. rektorami na czele.

Oddziały te przystąpią, każdy w swoim zakresie, do energicznej akcji zbierania środków, aby zaspokoić najżywotniejsze potrzeby młodzieży.

Student musi bowiem mieszkać, jeść, ubrać się, mieć podręczniki — jednem słowem musi mieć możność pracy. Student, który nie może poświęcić swego czasu w całości lub przynajmniej w wielkiej części, nauce — nie jest właściwie studentem.

Tymczasem

OBECNY STAN RZECZY JEST NIERAZ WPROST ROZPACZLIWY.

Znane mi są budżety studenckie, obracające się w ramach kilkunastu zaledwie złotych, a jeszcze i te dochody, jeśli je już tak nazwać zechcemy, wpływają nieregularnie i student nie może na nie z całą pewnością liczyć. Jeżeli zaś znalazłszy jaką możność pracy zarobkowej, uda mu się uzyskać środki materjalne, nie dysponuje już absolutnie czasem, by móc się uczyć.

W tym wypadku studja przeciągają się w nieskończoność.

Szczególnie w ciężkiej sytuacji znalazła się

MŁODZIEŻ WIEJSKA,

której około 8.000 walczy dziś o prawo do nauki, borykając się z najwyższemi trudnościami materjalnemi.

Zadanie przyjścia z pomocą młodzieży akademickiej musi znaleźć zrozumienie u całego społeczeństwa, to też zwracam się z gorącym apelem do wszystkich, by przejęli się gorąco losem tysięcy głodujących studentów i przyszli tej przyszłej elicie umysłowej, tym przyszłym kierownikom życia państwowego, społecznego i gospodarczego z taką pomocą, na jaką tylko kogokolwiek stać.

Nie żądam jałmużny dla młodzieży, lecz proszę o ofiarną, **świadomą celów pomoc.**

Nieuzasadnione pretensje żydów.

Młodzież kilku wyższych uczelni podjęła akcję odseparowania się w salach wykładowych od studentów-żydów i zajęła osobne miejsca w ławach. Tak jest na Politechnice lwowskiej, na wydziale prawa Uniwersytetu warszawskiego a ostatnio akcję tę podjęła młodzież wydziału lekarskiego Uniw. Jag. Prasa żydowska prowadzi z tego powodu gwałtowną kampanję protestacyjną, wyraża oburzenie, iż na studentów-chrześcijan „uprawiających haniebny proceder ghetta“ nie posypał się grad kar, zaś liczne delegacje żydowskie naciskają swemi interwencjami władze, by położyły kres tworzeniu ghetta na uniwersytetach, aby nie tolerowały „niewyjaśnionej sytuacji“.

Należy zdaniem naszem rozważyć spokojnie, o co właściwie idzie? Faktem jest, że żydzi nie chcą siedzieć oddzielnie, chcą być pomieszani z młodzieżą polską. Faktem jest też, że Polacy nie chcą razem z żydami siedzieć, chcą uniknąć styczności, która tak często prowadziła, nie bez winy ze strony żydów, do pożałowania godnych zajść. Względy kulturalne, religijne i narodowe składają się na to, że młodzież polska pragnie oddzielić się od żydów, nie siedzieć z nimi razem przedewszystkiem na ławie w sali wykładowej. Nie należy zresztą zapominać, że żydzi sami od dawna podkreślają swą odrębność, tworząc na terenie akademickim odrębne narodowo-żydowskie organizacje i stowarzyszenia, do których napewno nie dopuściłyby młodzieży akademickiej polskiej, posiadają odrębne, własne domy akademickie, a zatem myśl rozdziału została przez nich samych podniesiona i od dawna realizowana. Ghetto na uniwersytetach, z powodu którego podnoszą dziś alarmy, jest ich własnem dziełem. Nietylko zresztą na uniwersytetach. Niedawno przecież byliśmy świadkami wyodrębnienia się żydów n. p. na terenie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie i założenia osobnego, wyłącznie żydowskiego Towarzystwa i własnego salonu wystawowego. Od kilku lat sprawozdania wyższych uczelni notują znamienny fakt, iż przy imatrykulacji żydzi, którzy dawniej przeważnie podawali swą narodowość, jako „polską“, obecnie wpisują w tę rubrykę z reguły „narodowość żydowską“. A więc i pod tym względem podkreślanie odrębności.

Cytujemy te fakty wyłącznie dlatego, by wykazać, jak nieusprawiedliwione są pretensje żydów.

Zgadzamy się natomiast z prasą żydowską, że wydarzenia na uniwersytetach mogą pozostawać w związku z ogólną falą nastrojów ogarniających cały kraj i całe społeczeństwo polskie. Istotnie, w społeczeństwie polskiem budzi się coraz powszechniej zrozumienie właściwej roli, jaką żydzi odgrywają w naszem życiu kulturalnem i gospodarczem i z tej właściwej oceny wyciągane są konieczne wnioski. Dr. J. W.

Min. Beck w komisji senackiej.

W środę komisja budżetowa Senatu rozpatrywała budżet min. spraw zagranicznych. Po dyskusji, w której senatorowie poruszyli parę kwestji — przemawiał minister Beck, oświetlając pewne zagadnienia. A więc: w sprawie reemigracji z Francji min. Beck stwierdził, że „dochodzimy stopniowo do uporządkowania tego problemu“. Niedawno podawaliśmy głosy emigrantów, którzy wytykają rządowi polskiemu brak do-

stałecznej opieki. Jest to sprawa paląca i wymaga otwartej dyskusji i zdecydowanej postawy. Min. Beck natomiast „ma wrażenie, że dojdziemy do sytuacji znacznie normalniejszej w tej dziedzinie".

Prasa polska podniosła alarm z powodu zamrożenia należności polskich w Niemczech. Zapytany w tej kwestji min. Beck oświadczył, iż „wyda pewne zarządzenia, które mają na celu ochronę naszych interesów na przyszłość"(!).

W kwestji kolonjalnej min. Beck wykazał, iż zagadnienie to nie jest mu obce, że się nim interesuje i gdy sprawa międzynarodowego podziału kolonij stanie się aktualna. Polska też upomni się o swoje prawa.

Na interpelację sen. Łuckiego (Ukrainca) w sprawie wypowiedzenia traktatu mniejszościowego, min. Beck oświadczył, że nie wchodziło tu w grę np. zagadnienie ukraińskie lecz międzynarodowe. Wypowiadając traktat, rządowi polskiemu chodziło o zrównanie Polski z innymi narodami.

Cicho było tylko o ostatnim zatargu gdańskim, w którym, jak wiadomo, min. Beck odegrał „doniosłą" rolę. A znaczna część społeczeństwa z przyjemnością zapoznałaby się z motywami min. Becka, który w tym zatargu gdańskim tak „dzielnie" pomagał min. Edenowi... (—).

Na ziemiach Rzeczpospolitej

Samolotem na ślub na Jasnej Górze.

Na lotnisku w Kucelinie pod Częstochową wylądował aeroplan prywatny, z którego wysiadło dwoje młodych ludzi, aby wziąć ślub na Jasnej Górze. Jak się okazało był to znany lotnik A. Onoszko i St. Bonikowska z Warszawy. Po ślubie nowożeńcy spowrotem wsiedli do samolotu, okrążyli kilka razy klasztor Jasnogórski i spowrotem odlecieli do Warszawy.

Ukarani za oszczerstwa rzucone na księdza.

W zakładzie głuchoniemych we Lwowie, kierowanym przez dyrektora M. Kempę, od lat pracuje, jako katecheta ks. Wł. Szanowski. Dyrektor Kempa w czerwcu 1934 r. postawił ks. Szanowskiemu w kuratorjum lwowskiem szereg bezpodstawnych zarzutów, opierając się na zeznaniach nauczycielki W. Ślesińskiej. Kuratorjum zawiesiło ks. Szanowskiego w pełnieniu obowiązków katechety i przeprowadziło dochodzenie. Dzieci głuchonieme przez cały rok były pozbawione opieki duchownej i nauki religji. Kuratorjum mimo stwierdzenia już w czasie dochodzeń bezpodstawności zarzutów dyrektora Kempy udzieliło ks. Szanowskiemu nagany dyscyplinarnej. Wobec tego ks. Szanowski całą sprawę skierował na drogę sądową. Rozprawa odbyła się w dn. 20 i 21 stycznia w Sądzie Okr. we Lwowie. Sąd po przeprowadzeniu ścisłego śledztwa wydał wyrok, skazujący dyrektora Kempę za trzykrotne oszczerstwo i fałszywe zeznanie w toku dochodzeń dyscyplinarnych w Kuratorjum przeciwko ks. Szanowskiemu — na 2 miesiące i 14 dni aresztu bez zawieszenia. Nauczycielkę W. Ślesińską za dwukrotne fałszywe zeznanie na szkodę ks. Szanowskiego na 2 miesiące aresztu bez zawieszenia.

Od wyroku tego prokurator zgłosił apelację spowodu niskiego wymiaru kary.

BYDGOSZCZ MIEJSCEM TEGOROCZNEGO ZJAZDU KATOLICKIEGO WIELKOPOLSKI.

Jako miejsce tegorocznego szesnastego zjazdu Katolickiego archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, Ks. Kardynał Prymas Hlond wyznaczył Bydgoszcz. Zjazd odbędzie się w dniach 28 i 29 czerwca. Obrady poświęcone będą obecnemu hasłu Akcji Katolickiej: „Chrystus uświęca rodzinę".

WARUNKI DLA NARCIARZY ULEGŁY POGORSZENIU.

Państwowy Instytut Meteorologiczny i Tow. Krzewienia Narciarstwa komunikuje, że wskutek ostatnich odwilży warunki śnieżne dla narciarzy na terenach górskich uległy pogorszeniu i możliwe są jedynie w Gorcach, na Podhalu, w Tatrach, w wyższych partjach Bieszczad oraz w pasmie Czarnohory. W najbliższych dniach spodziewane są jednak opady śnieżne i stopniowy spadek temperatury.

UTONĄŁ, RATUJĄC CHŁOPCA.

Na stawie hutniczym w Szopienicach, z powodu załamania się tafli lodowej, począł tonąć w czasie ślizgania się 8-letni uczeń T. Czech. Przechodzący w tym czasie obok stawu H. Fabian pośpieszył chłopcu z pomocą, jednak w ostatnim momencie siły opuściły go i utonął wraz z chłopcem. Zwłoki wydobyto.

NAJORYGINALNIEJSZY POMNIK ŻEROMSKIEGO W NOWEJ SZACIE.

Na wybrzeżu polskiem znajduje się jedyny i najoryginalniejszy pomnik wielkiego pisarza Stefana Żeromskiego, w postaci latarni morskiej na przylądku Rozewskim. Urząd Morski dokonał w ostatnim czasie szeregu wielkich inwestycyj tak na latarni Żeromskiego, jak również otaczających zabudowaniach. Latarnia, stojąca od r. 1634, została gruntownie odnowiona, niektóre zabudowania rozebrane, a na ich miejsce postawiono nowe, tak, że obecnie całe otoczenie godne jest reprezentowania pomnika twórcy „Wiatru od morza". Dalsze inwestycje dokonane zostaną jeszcze na wiosnę.

„WARSZAWA PRZYSZŁOŚCI".

Pod przewodnictwem prezydenta miasta Warszawy St. Starzyńskiego odbyło się na ratuszu trzecie skolei posiedzenie komitetu wystawy urbanistycznej p. n. „Warszawa przyszłości".

Zadaniem tej wystawy jest możliwie plastyczne zobrazowanie prac, przygotowań i zamierzeń w dziedzinie zabudowy, regulacji i modernizacji stolicy. Jak wynika z wyjaśnień, udzielonych przez przewodniczącego, wystawa ta, zainicjowana w roku 1933, może już obecnie dojść do skutku i wzbudzić szerokie zainteresowanie w całym kraju ze względu na wielką aktualność zagadnień urbanistycznych. W wystawie zadeklarowało swój udział szereg urzędów, instytucyj i organizacyj.

Datę otwarcia wystawy określono na 22 marca br.

NIELUDZKI OJCIEC WRZUCIŁ DZIECKO DO STAWU.

Mieszkaniec wsi Wilków, gm. Luboszyce pow. miechowskiego St. Kupka, przechodząc z żoną nad rzeką Szreniawą wyrwał jej z rąk 2-letnie dziecko, które wrzucił do wody, poczem usiłował utopić żonę, czemu przeszkodził opór napadniętej i jeden z przechodniów. Ciężko ranną w bójce z mężem kobietę przewieziono do szpitala, zwłoki utopionego dziecka wydobyto w kilka godzin później z rzeki. Kupkę aresztowała policja.

Więzy łączące Ojca św. z Polską

W związku z czternastą rocznicą wstąpienia na tron i koronacji Ojca św., Piusa XI. Katolicka Ag. Prasowa, przypomina szereg faktów, świadczących o silnych węzłach, zadzierżgniętych między Ojcem Św. a Polską, podczas Jego pobytu w Warszawie.

Imię Ojca św. Piusa XI związane jest z Polską nierozerwalnie. Wie o tem świat cały. Jakie uczucie żywi Papież dla Polski, niech świadczą poniższe własne Jego słowa, które wypowiedział, gdy bawił jeszcze w Warszawie:

„Jestem przyjacielem Polski. Cieszę się, że zostałem mianowany nuncjuszem w Polsce. Go tów jestem tu całe życie pozostać, a nawet nic nie miałbym przeciw temu, aby na Waszej ziemi złożono kości i prochy moje. Ukochałem Waszą piękną Ojczyznę. Z racji Polski zostałem biskupem, w Polsce zostałem konsekrowany na biskupa przez biskupów polskich, a nawet ten piękny pektorał, który noszę na piersiach, otrzymałem od Ojca św. zapewne dlatego, że jestem nuncjuszem w Polsce. Ja jestem właściwie biskupem polskim".

W czasie 3-letniego prawie pobytu w Polsce od 29 czerwca 1918 roku do 4 czerwca 1921 r. Ks. Nuncjusz Ratti wszystkie siły swoje poświęca rozlicznym i niezwykle trudnym pracom, związanym z łagodzeniem i gojeniem ran zadanych Kościołowi w czasie długiej niewoli i podczas wojny. Reprezentant Stolicy Apostolskiej tworzy nowe diecezje w Mińsku, Kamieńcu Podolskim, Janowie Podlaskim i Łodzi i przygotowuje materjały do przyszłego konkordatu z Rzplitą. Jednocześnie nie zaniedbuje bezpośredniego osobistego kontaktu z hierarchją kościelną i społeczeństwem polskiem, biorąc udział w konferencjach Episkopatu Polskiego i odbywając częste podróże po kraju, w czasie których odwiedza niemal wszystkie stolice biskupie. Mgr. Ratti poznał gruntownie duszę polską. Jak ją ocenił? Co w niej dostrzegł? Wyjawił to w rozmowie z angielskim dyplomatą Sir Howardem:

„Kocham Polski Naród z powodu jego pięknej prostoty ducha, wypełnionego mocną wiarą. Według mnie niema wiary bez prostoty ducha. I właśnie dlatego, że Polacy są tak prości — ich dobroć, jeżeli są dobrzy, jest niezrównana. A nawet jeżeli są między nimi źli, to zaleta ich ducha sprawia, że nie są oni tak źli, jak źli ludzie innych narodów. W każdym Polaku jest zawsze wysiłek wiary i dlatego w najgorszym z pomiędzy nich nawet jest wysiłek dobroci".

Rozumie się, że działalność w okresie likwidowania następstw wojny światowej i tworzenia się po długim niebycie politycznym nowego państwa musiała być najeżona niebezpieczeństwami i przykrościami. Znane jest powszechnie bohaterskie zachowanie się Nuncjusza Rattiego w pierwszym dniu bitwy warszawskiej 15 sierpnia 1920 r. Gdy wszyscy dyplomaci opuszczali zagrożoną przez bolszewików Warszawę, Nuncjusz oświadczył: „Ja pozostanę. Zdaję sobie zupełnie sprawę z powagi chwili i położenia, lecz dziś, odprawiając Mszę św., ofiarowałem swe życie Panu Bogu. Jestem gotów na wszystko". Na taki krok może się zdobyć tylko ktoś, kto bardzo kocha.

Wiele miejsca zajęłoby przytaczanie pełnych serdecznej miłości słów, które Pius XI przy każdej sposobności kieruje pod adresem Polski. Na głębię tego uczucia rzuci dostateczne światło to, co Papież powiedział, przyjmując pielgrzymkę polską do Rzymu z okazji 26-go Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, pielgrzymkę, która złożyła Mu adres hołdowniczy w imieniu całej Polski:

„Ale Wyście dla Nas drodzy i bardzo kochani, gdyż u Was byliśmy i w pośród Was niemały okres życia naszego upłynął... Nigdy nie ulecą Nam z pamięci te chwile, któreśmy razem z Wami przeżyli a które rzecznik Wasz z taką czcią i tak serdecznie na pamięć przywołał, i cieszymy się, żeśmy wśród Was byli jako jeden z Was, jak Polak między Polakami". Przemówienie to Papież zakończył słowami: „Pragniemy, byście byli szczęśliwi wszelkiem szczęściem, cieszyli się wszelką pomyślnością i Wy wszyscy tu obecni i cała Ojczyzna Wasza i rodziny poszczególne i wszyscy, których w sercu macie i o których obecnie myślicie".

Pamiętając o tem, że z rąk polskiego Arcypasterza, Ks. Kardynała Kakowskiego otrzymał sakrę biskupią, Ojciec św. zaraz w jednem z pierwszych swoich orędzi po wstąpieniu na tron papieski pisał do kardynałów polskich: „Miłuję zawsze drogą Polskę i błogosławię memu konsekratorowi, współkonsekratorom, wszystkim biskupom, duchowieństwu i całej Polsce". (KAP.)

Krótkie wiadomości.

W Częstochowie aresztowano sekwestratora urzędu skarbowego, niejakiego J. Zuka, który zdefraudował 800 złotych z pieniędzy skarbowych, pobranych od płatników.

W Warszawie popełnił samobójstwo 71-letni M. Stankiewicz w chwili, gdy zjawiły się władze, by go eksmitować z mieszkania.

W dniu 26-go b. m. odbył się w Kielcach III zjazd delegowanych Kat. Stow. Kobiet diec. kieleckiej. Na zjazd przybyły delegowane z 24 oddziałów.

W Porąbce w olkuskiem podczas zakładania pasa transmisyjnego w młynie motorowym w tryby został wciągnięty syn właściciela młyna, 16-letni T. Serwatka. Poniósł on śmierć na miejscu.

Z całego świata.

Pierwszy kongres eucharystyczny w Kolumbji Brytyjskiej.

W czerwcu r. b. zachodnia prowincja Kanady, Kolumbja Brytyjska, przeżywać będzie po raz pierwszy w swych dziejach uroczystości kongresu eucharystycznego. Uroczystości te odbędą się w mieście Vancouver w związku z zarazem z jubileuszem istnienia tego miasta a zarazem w pięćdziesiątą rocznicę odprawienia tam pierwszej Mszy św. Archidiecezja Vancouver, licząca obecnie ok. 90 tysięcy katolików, powstała jako biskupstwo w r. 1890 i podniesiona do stopnia arcybiskupstwa została w r. 1908, gdy metropolję przeniesiono z Wiktorji do Vancouver. Pierwsza diecezja w Kolumbji Brytyjskiej powstała w r. 1846 we wspomnianej już Wiktorji na wyspie Vancouver. (KAP).

Bolszewicy uczą latać Francuzów.

Do Paryża przybyło w tych dniach 20 lotników sowieckich, specjalistów w skokach ze spadochronem. Zostali oni zaangażowani przez francuskie władze lotnicze w porozumieniu z ministerstwem wojny. Ich zadaniem będzie wyszkolenie francuskich lotników. Wkrótce ma też przybyć do Francji większa grupa pilotów sowieckich, obeznanych z szybownictwem. Z drugiej strony kilkunastu Francuzów uda się do miejscowości Koktebel w połud. Rosji, by przejść tam kurs lotnictwa.

Pociąg pospieszny wpadł do rzeki.

W pobliżu Sunbury, w stanie Pensylwania, wykoleił się ekspress, zdążający do Nowego Yorku. Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy pociąg znajdował się na moście na rzece Susquehanna. Lokomotywa i dwa wagony spadły do rzeki. Jedna osoba utraciła życie dwóch pasażerów dotychczas nie odnaleziono, 30 jest rannych. Dokładna ilość ofiar katastrofy, nie może być obecnie stwierdzona, ponieważ lokomotywa i dwa wagony pasażerskie nie zostały jeszcze wydobyte z rzeki. Trzy inne wagony, w tej liczbie dwa sypialne, spadły z nasypu przed mostem i zapaliły się. Zdaje się, iż liczba ofiar będzie znacznie większa niż pierwotnie przypuszczano.

Nowe dochodzenie w sprawie Hauptmana

Gubernator stanu New Jersey, pismem do szefa policji Schwartzkopa polecił przeprowadzenie nowego dochodzenia w sprawie porwania dziecka Lindbergha. Gubernator poleca przeprowadzenie objektywnego dochodzenia i wyraża przekonanie, że Hauptmann nie mógł być sam jeden winowajcą zbrodni.

Dwóch morderców karmionych bakcylami gruźlicy przez 300 dni.

Z Nowego Jorku donoszą: W tych dniach wypuszczeni będą na wolność dwaj mordercy, których przed rokiem władze sprawiedliwości skazały na dożywotnie więzienie. Niedługo po ogłoszeniu wyroku na dwu owych zbrodniarzy, zwrócono się do nich z zapytaniem, czy zechcą posłużyć do eksperymentu, który przeprowadza pewien uczony amerykański, studjujący bakcyle gruźlicy. Obaj zbrodniarze zgodzili się na ową propozycję, władze zaś zapowiedziały im równocześnie, że eksperyment naukowy trwać będzie przez 10 miesięcy, po upływie zaś tego czasu skazani odzyskają wolność, o ile, naturalnie, będą jeszcze do tej pory żyli... Przez 300 dni zrzędu dwu tych ludzi karmiono bakcylami gruźlicy. I przez 300 dni nieszczanie silny ich organizm opierał się tym zarazkom, które byłyby — rzecz prosta — wytransportowały na tamten świat każdego uczciwego człowieka...

Eksperyment powyższy wywołał olbrzymie zdumienie w kołach lekarzy amerykańskich, który zastanawiali się, jakim sposobem obaj ci zbrodniarze zdołali dotąd utrzymać się przy życiu.

TAM, GDZIE POCHOWANO KIPLINGA.

W opactwie Westminster, gdzie znajdują się groby królewskie i zasłużonych mężów, poświęcono jeden zakątek świątyni, poetom. Tutaj właśnie umieszczony zostanie sarkofag Kiplinga. W 1905 r. pochowany został w opactwie John Irving, w 1928 r. — pochowany wieściopisarz Thomas Hardy. Tutaj stoją też pomniki Waltera Scotta, Macaulay'a, Thackeray'a i Dickensa. Ale nietylko pisarze spoczywają w tej kaplicy, także i muzycy np. Jenny Lind, słynna śpiewaczka szwedzka, E. G. Händel, słynny kompozytor.

KATASTROFA POSUCHY W AUSTRALJI

Sydney. (PAT). W zachodniej części prowincji Queensland, gdzie od kilku lat panując tam posuchy 8 miljonów owiec.

KAROL STRACH.

Wróżba przyszłości.

Dzisiaj prawie w każdej szkole
Najważniejszą grywa rolę:
Garnuszek —
I brzuszek!
Dawniej pytał nauczyciel:
„Macie książki? Masz zadanie?“
A dziś bada wychowawca:
„Jest garnuszek na śniadanie?“
Dawniej uczeń dźwigał torbę,
Pełną w księgi i wykłady —
Dzisiaj biegnie z lekką teczką.
Lecz z garnuszkiem na obiady.

Ucz się, chłopcze, ćwicz zamłodu
Chodzić z garnuszkiem:
Choć dziadowskiego zawodu
Nie bądź leniuszkiem.
Bo praktyka z lat młodości
Przyda ci się w twej przyszłości...
A gdy się Jaś nie nauczy,
To Janowi głód dokuczy!
Może kiedyś — — — Któż odgadnie?
Emerytem być wypadnie...

Patrz na ojca-emeryta.
Co nie chodził z garnuszkami
Za swych młodych lat:
Kiedy dziś go bieda chwyta,
Tak mu trudno wyjść z torbami,
Jak proszalny dziad...

Ruch wydawniczy

DR. JÓZEF PEKARZ: „Kniha o Kosti“ („Księga o Kości“), w dwóch tomach, stron 209 i 211, wydana w Pradze nakładem Spółki Wydawniczej **Melantrich“**, rok 1935.

„Kost“, to nazwa starodawnego grodu, dotąd w całości zachowanego w północno-wschodnich Czechach. Opis życia możnowładców na tym wielkopańskim grodzie i okolicznej ludności podgrodzia do 17 tego stulecia jest tematem tego monumentalnego dzieła napisanego przez jednego z najwybitniejszych dzisiaj historyków czechosłowackich. Dzieło to uchodzi powszechnie za najpiękniejszą książkę w dziedzinie historji, wydaną w roku ubiegłym. Odtwarza w niem uczony autor część historji narodu czeskiego, z podziwu godną bystrością, opisując stosunki socjalne, gospodarcze, polityczne i kulturalne swego kraju w latach minionych aż do smutnego okresu pobiałogórskiego włącznie. Dzieło to cieszy się wielką poczytnością w kraju, bo wyczerpujący materjał historyczny, podaje autor w mistrzowskiej formie literackiej i przez to czyta się je jak interesującą powieść historyczną. Jest ono wytwornie wydane i bogato ilustrowane. Naszą publiczność będzie za pewne interesował charakterystyczny szczegół, że znakomity uczony czeski znany polonofil, za motto do swej pracy użył jednego z wierszy Adama Mickiewicza w oryginale polskim.

„Księgę o Kości“ należy uważać za pendant do wyczerpującej monografji autora o Wallensteinie. Z bogatego dorobku naukowego **Dra Józefa Pekarza** należy przykładowo wymienić takie dzieła jak: „Historja Sobotecka“, „Žižka“, „Spór o Kristiana“, „Biała góra“, „O czeskiej filozofji Masaryka“, „O św. Janie Nepomucenie“.

PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY. — Numer styczniowy zawiera następującą treść: I. Chrzanowski — Stanowisko Lelewela w historji literatury polskiej; St. Estreicher — Michał Bobrzyński; E. Romer — Wewnętrzna i zewnętrzna sytuacja gospodarcza Polski; M. Szerer — Blaski i nędze wymiaru sprawiedliwości; K. G. Fellenins — Szwecja a sprawa polska w 1863 r.; K. L. Koniński: Kartki z dziejów polskości Śląska Cieszyńskiego; J. Kott — Tragedja nadrealizmu; M. Czapska — Miłosne listy Zygmunta Krasińskiego; M. Brahmer — Dantejska „Vita Nuova“ w przekładzie Edwarda Porębowicza.

JÓZEF STAŚKO: „Z wędrówek po Europie“, Jasło, 1936, str. 62.

Warunkiem dobrego sprawozdania z podróży jest przedewszystkiem umiejętność patrzenia na rzeczy i ludzi. Można przejść tysiąc razy koło jakiegoś przedmiotu bez zainteresowania, a za tysiącznym pierwszym razem dojrzeć w nim jakąś wartość. Umiejętność tę w wysokim stopniu posiada p. J. Staśko, znany naszym czytelnikom z barwnych i pouczających opisów z podróży po Hiszpanji i Anglji. Jest obserwatorem bacznym i wrażliwym. Uderza go krajobraz zwiedzanego kraju. Doskonała znajomość historji zaś pozwala mu wskrzeszać i ożywiać ruiny starych zamków i budowli, a przed oczy czytelników rzucać obrazy minionych wieków.

Te cechy posiada wydany przez niego zbiorek p. t.: „Z wędrówek po Europie“. Obejmuje on opisy z Niemiec, Belgji, Anglji, Francji, Hiszpanji, Włoch, Austrji, Grecji i Turcji.

MIESIĘCZNIK „PRĄD“ (Lublin, Uniwersytet). Numer styczniowy zawiera następującą treść: Ks. dr. J. Pastuszka — Św. Ambroży a kultura antyczna; dr. K. Górski — Szczerość w sztukach pięknych a światopogląd katolicki; Z życia w Z. S. R. R.; Sprawy religijne; oceny książek i wzmianki; Kronika Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej.

——ooo——

Cel ofenzywy Grazianiego.



Ostatnio na froncie południowym, Włochom udało się wtargnąć wgłąb Abisynji. Natarcie szło od punktu granicznego Dolo w kierunku Negelli, które zostało w tych dniach zajęte. Narazie ofenzywa włoska została wstrzymana, jednak w kołach abisyńskich, liczą się z ponownym atakiem oddziałów włoskich, pozostających pod dowództwem generała Grazianiego.

Przed laty 20 w — Wiedniu!

W ciekawej bardzo książce p. Fr. Podleskiego p. t.: „Zagadnienie ukraińskie na tle stosunków austrjackich“ (Lwów — Warszawa, „Księg. Polska“, str. 148) znajdujemy prócz interesujących danych o popieraniu ruchu „ukraińskiego“ przez Austrję, szereg dokumentów z czasu Wielkiej Wojny. Do najciekawszych, należy nastrojowy wiersz niemiecki, który przed laty dwudziestu krążył po salonach Wiednia. Dowodzi on że nietylko Berlin, ale i Wiedeń ulegał hipnozie germanizmu i piastował w duszy wielkie plany zdobywcze. Wiersz ten w tłómaczeniu p. Podleskiego brzmi:

Mojej duszy wzrok proroczy nużam w świetle przyszłych zdarzeń,
I uśpione widzę mary przyszłych świata przeobrażeń,
Przez skłębione mgły pokoleń, gdzie się dziejów koło toczy,
Widzę, jak bogini wojny, coraz bliżej ku nam kroczy.
O dwudziesty wielki wieku z krwi i ognia zmartwychwstały,
Potomkowie zwać cię będą, wiekiem wszechgermańskiej chwały.
O niemiecka raso wielka, przed twą mocą zadrżą ziemie,
Gdy wśród burzy sądzić będziesz Twych zawistnych wrogów plemię.
Anglji nietylkalne lądy, Twa potężna noga stłoczy,
Pod niebiosa krew wytryśnie i germański miecz ubroczy.
Pod ciężarem Twojej dłoni, runie Rosji gmach spruchniały,
A niemiecki orzeł wzleci, gdzie uralskie sterczą skały.
Austrjo, której śmierć wróżono, zanim lat dwadzieścia minie,
Osłupiały świat zadziwisz, Twa potęga znów zasłynie.
Przelęknione ludy wschodu, schylą kornie swoje głowy,
Gdy powstaniesz, jako drugie wszechgermańskie władztwo nowe,
Gdy koronę młodej Polski, Habsburg na swą głowę włoży,
I pod berłem swojem wskrzesi ukraińskię Zaporoże,
O ojczyzno ukochana, triumfalne słyszę tony,
Niemieckiego hymn zwycięstwa grają trąby, huczą dzwony,
O Germanie nieulękli, dla swych wrogów miejcie wzgardę,
Ludu wielkich bohaterów — jam oznajmił tobie prawdę.

Sztuka.

XVI DOROCZNĄ WYSTAWĘ FOTOGRAFIKI POLSKIEJ urządza Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne w salach Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie w czasie od 23 lutego do 22 marca. Prace wystawowe należy przesyłać **do 10 lutego b. r.** pod adresem: Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne, Lwów, ul. Dzieduszyckich 1.

Wznowienie tradycyj kozackich w Sowietach.

Niedawno przybyła do Moskwy założona przez władze krajowe obwodu Dońskiego kapela kozaków dońskich. Dała ona kilka koncertów w Moskwie **aż wreszcie została zaproszona do Kremlu, gdzie odśpiewała szereg pieśni kozackich przed Stalinem, marszałkiem Woroszyłowem i innymi członkami rządu sowieckiego.** Prasa sowiecka pisała z tego powodu, że należy jaknajwiększą uwagę zwrócić na rozwój kulturalny i gospodarczy Kozaków dońskich, którzy przy swej wrodzonej dyscyplinie i zdolnościach wojskowych mogą stanowić jaknailepszy element w armji czerwonej. Kozacy dońscy stali się bardzo modni w stolicy sowieckiej. Syn osławionego założyciela Czeka i G. P. U. Feliksa Dzierżyńskiego, który obecnie pracuje w lotnictwie sowieckiem napisał specjalną operę pod nazwą „Cichy Don“. Opera ta osnuta jest na tle zwyczajów kozaków dońskich. Pierwsza wystawa tej opery odbyła się 17 stycznia b. r. i stała się wydarzeniem nietyle artystycznem, ile politycznem. Prawie wszyscy członkowie rządu sowieckiego oraz wyżsi przedstawiciele armji czerwonej byli obecni na premjerze „Cichego Donu“. Stalin i Mołotow w przerwie udali się za kulisy i odbyli tam dłuższą rozmowę z młodym Dzierżyńskim oraz z artystami, odtwarzającymi kozaków dońskich. Podczas tej rozmowy zarówno Stalin jak i Mołotow wyrazili się bardzo pochlebnie o tej pierwszej **próbie popularyzowania kozaków dońskich** na scenie oraz wyrazili swoje zadowolenie. Mało brakuje a Kozacy dońscy znów powrócą do swej dawnej roli pretorjanów carskich tylko w innej postaci czerwonych kozaków, chroniących dyktatora sowieckiego i jego władzę przed wrogiem wewnętrznym. Zmieniają się czasy, a historja powtarza się...

Radjo.

AUDYCJA DLA POLAKÓW Z ZAGRANICY. Audycja dla Polaków z Zagranicy, którą nada Polskie Radjo w dniu 1 lutego o godzinie 21.00 będzie audycją wesołą. W piosenkach, gadkach i przysłowiach, zostaną przedstawione różne części Polski, przytem dowiedzą się słuchacze, co każda dzielnica myśli o sobie i co o niej myślą jej sąsiedzi. Polskie Radjo pragnie, by audycja ta była prawdziwym „Uśmiechem z kraju“ dla drogich słuchaczy z zagranicy.

SERGJUSZ RACHMANINOW JAKO KOMPOZYTOR I ODTWÓRCA. Sergjusz Rachmaninow łączy w sobie talenty najróżnorodniejsze. W pierwszej linji jest on bardzo wybitnym kompozytorem, zwłaszcza muzyki symfonicznej i fortepianowej. Jego preludja i koncerty fortepianowe stanowią ważne pozycje w repertuarze pianistycznym. Lecz Rachmaninow jest również doskonałym dyrygentem, a przedewszystkiem wspaniałym pianistą, jednym z najsłynniejszych doby obecnej. Jako interpretator własnych utworów interesuje on w szczególnie silnej mierze. Radjosłuchacze usłyszą tego nieprzeciętnego muzyka w audycji z płyt dnia 1. II. o godz. 17.50 jako wykonawcę swego koncertu c-moll i „Wokalizy“.

——ooOoo——

Programy stacyj radjowych.

NIEDZIELA, DNIA 2-go LUTEGO 1936 ROKU:

Program ogólnopolski: Godz. 9.00 Sygnał czasu i pieśń: „Serdeczna Matko“; 9.03 Gazetka rolnicza; 9.40 Dziennik poranny; 10.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Jana w Toruniu; — 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.45 Poranek symfoniczny ze Lwowa; W przerwie o godz. 13.00 Fragment słuchowiskowy ze Lwowa; 14.00 Humoreska; 15.25 Słuchowisko wiejskie; 16.00 „Na Gromniczną“ — opowiadanie; 16.15 Koncert skrzypcowy; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00 Muzyka taneczna; 17.40 Warszawska migawka regjonalna; 17.55 Zagadka muzyczna z nagrodami; 18.30 Słuchowisko p. t. „Biedna młodość“; 19.45 Co czytać? 20.00 Koncert w wykonaniu orkiestry P. R.; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Na wesołej lwowskiej fali; — 21.30 Feljeton wygłosi M. Wańkowicz; 21.45: Olimpjada tenorów; 22.05 „Tańczymy“ — gra mała orkiestra P. R.; 23.00 Wiadomości meteorolog. dla żeglugi powietrznej.

Kraków. (293. 5 m). Godz. 9.15 Płyty; 9.50 Program na dzień bieżący; Około godz. 11.25 Płyty; 12.03 Przegląd teatralny; 14.20 Koncert życzeń z płyt; 15 Pogadanka dla rolników; 15.15 Piosenki Eug. Bodo (płyty); 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Wiadomości sportowe lokalne; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Jan Kiepura w „Tosce“ (płyty); 23.10 Wieczorny śpiew harf (płyty).

Warszawa. (1339.3 m.) Godz. 9.15 Muzyka (płyty): 12.03 Przegląd teatralny; 14.20 Muzyka lekka; 15.00 Godzina rolnika; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 23.10 Muzyka taneczna (płyty).

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.03 Rozmaitości teatralne; 14.20 Płyty; 14.40 Ludowy rok obrzędowy; 15 Przegląd rynków produktów rolnych; 19.15: Wiadomości sportowe lokalne; 19.35 i 23.10 Płyty.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.05 Co słychać na Śląsku; 14.20 Płyty; 15 Pogadanka; 15.10 Płyty; 19.15 Wiadomości sportowe lokalne; 19.30: Bery i bojki śląskie; 23.10 Płyty.

Co słychać w Krakowie.

LUTY.

1. Sobota. Ignacego bisk. męcz., Sewera biskupa, Brygidy p.
Wschód słońca 7.16, zachód 16.31.
Długość dnia 9 godzin i 15 min.

2. Niedziela. 4 po 3 Królach. Oczyszczenie Najśw. Marji P., Fortunata i Kandyda męcz., Katarzyny de Ricci p.
Wschód słońca 7.14, zachód 16.33.
Długość dnia 9 godzin i 19 min.

———000———

REDUKCJA 20 EMERYTÓW WOJSKOWYCH ZATRUDNIONYCH W MAGISTRACIE. Z dniem dzisiejszym w Magistracie krak. uległo redukcji dwudziestukilku urzędników. Wszyscy zredukowani są emerytami wojskowymi. Wśród nich znajdują się urzędnicy, którzy zajmowali kierownicze stanowiska w administracji miejskiej.

POGOTOWIE RATUNKOWE ZASTĘPCĄ UBEZPIECZALNI SPOŁ. Osoby ubezpieczone w Ubezpieczalni Społ. i ich rodziny, uprawnieni do świadczeń ze strony Ubezpieczalni Społ. winne od dnia 1 lutego w razie nagłego zachorowania, lub w razie niemożności przybycia lekarza domowego, lub specjalisty, zwrócić się do Pogotowia Ratunkowego, ul. Potockiego 19, telefon nr. 111-11, w dnie powszednie od 16 do 8 rano, a w niedziele i święta przez całą dobę.

OŚWIETLENIE ULIC NIEPOŁOMSKIEJ I BARAKOWEJ. Elektrownia miejska wykonała sieć napowietrzną rozdzielczą i oświetlenia publicznego w ul. Niepołomskiej i w ulicy Barakowej. Ul. Niepołomska została oświetlona 28 lampami po 60 Watt, na odcinku od cegielni Guttmana do Placu Błonie-Beszcz, czyli na przestrzeni około 1.510 m, a ul. Barakowa 5-a lampami po 60 Watt, na przestrzeni około 310 m.

50 PROC. ZNIŻKI KOLEJOWEJ przyznało Min. Komunikacji osobom, które przybędą do Krakowa na konkurs i wystawę instrumentów smyczkowych. Uczestnicy, którzy przyjadą do Krakowa na cały bilet i wykażą się kartą uczestnictwa, zaopatrzoną nalepką za 1 zł. 50 gr, otrzymają bezpłatny bilet powrotny. Karta uczestnicwa upoważnia pozatem do wolnego wstępu na wystawę i 50 proc. zniżki na koncerty. Można ją nabyć w każdem biurze podróży, lub w Polskim Zw. Turystycznym, ul. Lubicz 2.

ODWOŁANIE POCIĄGÓW WEEKENDOWYCH z Krakowa przez Bielsko do Zwardonia i Głębiec oraz z powrotem, dalej odwołanie wycieczki narciarskiej do Zwardonia, jakoteż wstrzymanie wagonu z miejscami do leżenia na linji Kraków—Zakopane, ogłosiła Dyrekcja kolei na nadchodzącą sobotę i niedzielę. Decyzja władz kolejowych spowodowana została pogorszeniem się warunków narciarskich.

DWA SĄDY DORAŹNE W KRAKOWIE. Przed krakowskim sądem wojskowym odbędą się prawdopodobnie dwie rozprawy w trybie doraźnym. Jedna z nich wcześniejsza przeciw mordercy inż. Dyljona — Szczep. Grendziema się rozpocząć 7 bm. Nie jest wykluczone, że podejrzany o zamordowanie dwóch kobiet St. Barysz, stanie również przed sądem doraźnym.

TOW. „FENIKS“ NIE ZAPŁACI 220 TYS. ZŁ. Wczoraj w Sądzie Cyw. ogłoszony został wyrok w sprawie odszkodowania w kwocie 220 tys. zł., którego domagał się kupiec Abraham Drobner od Tow. „Feniks“, jako odszkodowanie za papiery wartościwe złożone w frmie kaucji temu Towarzystwu, gdy przed laty 17 pozostawał z niem w stosunkach handlowych. Sąd oddalił pretensję p. Drobnera, wobec czego nie otrzyma on od Tow. „Feniks“ żądanych 220 tys. zł.

OFIARA NOŻOWCÓW. Piaskarz Tom. Szymczyk, lat 30, poraniony został w piątek w południe w klatkę piersiową nożami przez braci Kotasiów. Pogotowie rat. przewiozło go do szpitala. Nożowcami zaopiekowała się policja.

100 PAR OBUWIA ŁUPEM ZŁODZIEJA. We czwartek około godz. 21 nieznany sprawca przez wybicie dziury w murze, dostał się do sklepu obuwia przy ul. św. Gertrudy 20 i skradł około 100 par bucików damskich, łącznej wartości około 2000 zł. na szkodę Alfreda Liebeskinda.

PIJANY DOROŻKARZ PRZEJECHAŁ PASAŻERA. Wczoraj około godz. 12.35 najechała dorożka konna Nr. 232 na jezdni w Rynku Gł. na 75-letniego Tomanę Tomasza, majstra ceglarskiego, Krakowska 43, który doznał licznych obrażeń. Pijany dorożkarz zbiegł w kierunku ul. Grodzkiej.

———000———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REDUTA PRASY I ARTYSTÓW DZISIAJ W SALI STAREGO TEATRU. Wielki popyt na zaproszenia, które wyczerpane zostały niemal zupełnie gwarantuje, że dzisiejsza Reduta prasy i Artystów przejdzie wszelkie oczekiwanie.

WIECZOREK KU UCZCZENIU ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO organizuje dzisiaj w sobotę 1 b. m. o godz. 18.30 Stow. Czytelni Kobiet im. Słowackiego, przy ul. Karmelickiej 21.

Jak ocalono Sukiennice od zagłady?

36 Zebranie naukowe Tow. Miłośników Krakowa rozpoczęło się żałobną manifestacją ku czci zmarłego w ub. tygodniu członka Towarzystwa, znanego prehistoryka **prof. dra J. Żurowskiego.** Wspomnienie pośmiertne poświęcił zmarłemu dr. J. Dobrzycki. Następnie dr. Dobrzycki podniósł, iż w dniu 15 listopada r. ub. minęło 40 lat od śmierci wielce dla Krakowa zasłużonego **architekta Tomasza Prylińskiego,** odnowiciela szeregu zabytkowych budowli.

Życie i działalność tego artysty omówiła **dr. K. Sinkówna,** poświęcając zwłaszcza uwagę omówieniu wielkiego dzieła Prylińskiego, jakiem było **podźwignięcie Sukiennic** z stanu niemal walącej się rudery. Pryliński urodził się w Warszawie. Po studjach w Monachjum, Zurychu, Dreźnie, Paryżu, Włoszech i Belgji osiadł na stałe w Krakowie.

Do pierwszych jego prac w Krakowie zalicza się wyborny w proporcjach, zdobny dwiema kopułami **dom prof. Janikowskiego** w ul. Basztowej (obok Florjanki), niedawno zupełnie zniekształcony nadbudową. Wówczas właśnie przygotowywała sie w Krakowie **sprawa restauracji Sukiennic.** W wielkim planie uporządkowania wiekowych spustoszeń i zniszczeń w Krakowie, wykreślonych przez prez. Dietla, sprawa ta zajmowała jedno z naczelnych miejsc. Sędziwy gmach Sukiennic, zajmujący centralne miejsce w Rynku, wymowny świadek dawnego handlu Krakowa, znajdował się **w stanie zupełnego upadku.** Gotyckie mury zrębu budowli z końca 14 w., wraz z długą prześlicz ną attyką renesansową, cennem dziełem architekta włoskiego Padovana z poł. 16 w. nadwerężone zostały zębem czasu do tego stopnia, że **lada chwila mogły popaść w całkowitą ruinę. Mury gmachu popękały,** przystawione doń różnemi czasy szpetne kramy, budy i kamieniczki, mogły byle kiedy zawalić się, lub spalić. Nad ponurą ruderą górowała ozdobna, lecz zupełnie porysowana i odrapana tyka, świadek lepszych czasów. sów.

Pryliński wnet po przybyciu do Krakowa wszedł w bliski kontakt z wielkimi znawcami i miłośnikami przeszłości. **Pawłem Popielem i Wład. Łuszczkiewiczem,** a przedewszystkiem **z Matejką.** Wtedy również zwrócił na Prylińskiego uwagę prez. Dietl i powierzył mu odnowę Sukiennic.

Dzieło to ostatecznie zrealizowane zostało przez Prylińskiego w latach 1875—79. Z niezwykle trudnego zadania wywiązał się Pryliński bardzo sumiennie, oddając miastu **gmach umocniony na długie lata i piękniejszy niż był kiedykolwiek w przeszłości.** Nowością stały się wzniesione na miejscu kramów i bud **obejścia w formie gotyckich krużganków.** Nowym dodatkiem były również dwa okazałe ryzality (występy) od strony ul. Szewskiej i Siennej. Na piętrze, w miejscu strychów i poddaszy, powstała obszerna hala, w której otwarto w r. 1883 Muzeum Narodowe. W toku restauracji Sukiennic **Matejko,** jako członek komisji artystycznej użyczał Prylińskiemu wielorakiej pomocy. Z tej to współpracy zrodziły sie **nowe Sukiennice, prawdziwa ozdoba Krakowa.** Podźwignięto z zupełnego upadku i ruiny jeden z najcenniejszych zabytków w mieście, przed którym kiedyś od ul. Brackiej królowie odbierali **hołdy lenne,** w którego dolnej hali urządzano kiedyś **świetne bale** na cześć Stanisława Augusta, Ks. Józefa Poniatowskiego... W nawiązaniu do tych tradycyj winno miasto, zdaniem prelegentki, lokal po Muzeum Narodowem przeznaczyć w przyszłości na **cele reprezentacyjne, uroczyste przyjęcia itp.**

Wobec przyrzeczenia cesarskiego, iż pałac królewski na Wawelu stanie się po usunięciu zeń koszar rezydencją, Pryliński dokonał również **bardzo precyzyjnych planów,** mających podstawowe znaczenie dla przyszłej odbudowy, a ponadto wydobył z wałów ziemnych, otaczających zamek, **kilkaset wyrąbanych przez Austrjaków fragmentów** renesansowych, odrzwi, obramień okiennych, kominków i t. p., tworząc z nich główny trzon przyszłego **lapidarjum.** Niestety wielki budowniczy nie doczekał się tej chwili, zmarł bowiem przedwcześnie w r. 1895 i pochowany został na cmentrzu rakowickim.

———00———

———ooOoo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Chimery“.
Niedziela popoł.: „Trzy asy i jedna dama“; — wieczorem: „Chimery“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Droga bez powrotu“.
APOLLO: „Burza nad światem“.
BAGATELA: „Roześmiane oczy“ (Shirley Temple) i rewja: „U źródła śmiechu“.
PROMIEŃ: „Księżniczka czardasza“.
SZTUKA: „Walczyk dla ciebie“.
STELLA: „Maskarada“.
SOKÓŁ: „Karnawał i miłość“.
ŚWIT: „Melodje z nad Dunaju“.
WANDA: „Łzy i śmiech Wiednia“.
UCIECHA: „Rotmistrz von Werlfen“.

———:000:———

NOWI ARTYŚCI W „BAGATELI“. W dniu dzisiejszym odbędzie się w „Bagateli“ premjera nowej rewji pt. „U źródła śmiechu“, w której zaprezentują się krakowskiej publiczności nowo pozyskani artyści scen warszawskich i poznańskich: solistka Basia Relska, Konrad Ostrowski, Jan Rogoyski oraz balet. Reżyserem rewji jest Ludwik Lawiński.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem „Chimery“ L. Chiarelli'ego. W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego rolę Lucjana Lanci odtwarza p. Zygmunt Nowakowski, rolę Mariny Rialto p. Zofja Jaroszewska. Inne role pp.: Biegański (Klaudjusz Rialto), Fabisiak (Filip Rogai), Krzewska, Brylińska, Kostecka, Starkówna, Filipowska, Kaliszewski, Mazanek, Staszewski, Kopczewski. — Jutro w niedziele popoł. „Trzy asy i jedna dama“ D. Amiel'a w opracowaniu scenicznem dyr. K. Frycza, w premjerowej obsadzie.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film pt. „Wacuś“ (Adolf Dymsza). Ponadto dodatki.

———ooOoo———

Odezwa komitetu uroczystości skargowskich.

Krakowski Komitet uroczystości jubileuszowych na 400-lecie urodzin ks. Piotra Skargi ogłosił do społeczeństwa odezwę, w której czytamy: „W roku 1936 przypada 400-na rocznica urodzin wielkiego kapłana i znakomitego Polaka **ks. Piotra Skargi.** W Krakowie, gdzie w kościele św. Piotra spoczywają jego śmiertelne szczątki, zawiązał się z inicjatywy „Tow. im. ks. Skargi“ Komitet obywatelski, który postanowił godnie uczcić te drogą rocznicę. — W ramach uroczystości, wyznaczonych na 6 i 7 czerwca br., odbędzie sie solenne nabożeństwo, akademja, specjalne widowisko teatralne, wystawa jubileuszowa, wreszcie **hołd zbiorowy u trumny Skargi w krypcie, którą Komitet krakowski odnowi** w **najbliższym czasie przy pomocy społeczeństwa katolickiego.**

Komitet krakowski rozpoczął swe prace w jesieni ub. roku, obecnie zaś zwraca się do wszystkich ośrodków, związanych z działalnością i życiem Skargi z prośbą o zainicjowanie w całej Polsce obchodów, poświęconych uczczeniu wielkiego Kapłana-Patrjoty i wysłanie delegacyj na uroczystości czerwcowe do Krakowa. Komitet pragnie zainteresowanym jubileuszem Skargowskim instytucjom i zrzeszeniom poddać dwa hasła przewodnie tegorocznych uroczystości ku czci ks. Skargi. Wysuwamy na pierwsze miejsce **świętość Jego życia,** by w ten sposób przygotować warunki, potrzebne do podjęcia starań o Jego **beatyfikację.** Powtóre pragniemy silnie **podkreślić wskazania i nauki religijne, moralne oraz społeczno-polityczne** tego niezrównanego **Wychowawcy narodu.** Wskazania te i **nauki** ukażą się w osobnej antologji **jubileuszowej.** Komitet krakowski wdzięczny będzie **Komitetom** lokalnym za łaskawe utrzymywanie **łączności** z Krakowem“.

Adres Komitetu: Kraków, ul. Sienna 5. Konto PKO 405.916. Właśc. konta: Krakowskie Tow. im. Piotra Skargi, Kraków: z dopiskiem: Jubileusz. Komitet przyjmuje nawet najmniejsze ofiary na pokrycie kosztów uroczystości i na odnowienie krypty ks. Piotra Skargi.

Restauracja ołtarza w bramie Florjańskiej.

W związku z restauracją Bramy Florjańskiej, cudowny obraz N. M. Panny, umieszczony w Bramie Florjańskiej, w ołtarzu nad którym od roku 1817 ma pieczę krakowskie Towarzystwo Dobroczynności, chwilowo został usunięty. Zarówno sam **cudowny obraz N. M. Panny, jak i cały ołtarz poddany został gruntownemu odnowieniu,** własnym kosztem przez honorowego członka Tow. Dobroczynności b. wiceprezydenta dr. Ludwika Schneidra, działającego imieniem Towarzystwa Dobroczynności. Obraz cudowny został już całkowicie odnowiony. Spowodu jednak przeciągającej się restauracji Bramy Florjańskiej nie może być jeszcze na razie w niej pomieszczony, z obawy przed możliwem uszkodzeniem. Towarzystwo Dobroczynności wystawiło w Bramie Florjańskiej na czas aż do ukończenia jej restauracji inny obraz Batki Bożej mający również znaczną wartość historyczną, bo pochodzący z XVII wieku, a będący własnością Towarzystwa Dobroczynności. Przy obrazie tym czuwa jak dawniej staruszka z Zakładu Towarzystwa Dobroczynności, zbierająca ofiary na rzecz Towarzystwa.

300 tys. zł. traci miasto na obniżce opłat w rzeźni.

Zarząd miejski obniżył z dniem 1 lutego opłaty targowe od zwierząt domowych, opłaty rzezalniane i za korzystanie z urządzeń rzeźni miejskiej, oraz opłaty za kontrolę sanitarno-weterynaryjną mięsa, tłuszczów i wyrobów masarskich, pochodzących z uboju pozamiejscowego. Obniżka sięga **do 50 proc. stawek dotychczasowych opłat** i zmniejszy dochody miejskie o **przeszło zł. 300.000 rocznie.** Zniżenie opłat targowych, rzezalnianych i weterynaryjnych w konsekwencji swej wpłynie niezawodnie na **zniżkę cen mięsa, tłuszczów i wyrobów wędliniarskich,** a wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wzmoże **spędy zwierząt na targowiskach miejskich ,oraz ubój w rzeźni.**

Smiertelny strzał do złodzieja.

W piątek o g. 1 w nocy nieznani sprawcy dostali się do ogrodu **Zakładu im. Helclów** przy ul. Helclów 2 i usiłowali **włamać się** ze strony ogrodu do sklepu galanteryjnego, wybijając dziurę w murze. **Spostrzegł to stróż nocny Edward Hankiewicz** i usiłował ich zatrzymać okrzykiem „stój, ręce do góry“! Gdy jeden ze złodziei sięgnął ręką do kieszeni, jakby po broń, Hankiewicz w obronie **własnej strzelił do niego dwukrotnie, raniąc go w pachwinę.** Drugi osobnik tymczasem zbiegł. Hankiewicz przywołał ogrodnika zakładowego i przystąpił z nim do rannego, celem udzielenia mu pomocy. **Ranny chwycił łom żelazny i usiłował nim uderzyć Hankiewicza.** Przy rewizji okazało się, że ranny posiadał na pasku pod marynarką pochwę bagnetu. Ranionym złodziejem jest **Feliks Jasiński,** lat 32, **bez stałego** miejsca zamieszkania. Dn. 29 kwietnia opuścił on więzienie po odcierpeniu 6-mies. kary. Jasińskiego przewieziono do szptala św. Łazarza, gdzie zmarł o godz. 3.15.

Sport

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO KANADYJCZYKÓW W EUROPIE. Kanadyjska hokejowa reprezentacja olimpijska rozegrała w czwartek mecz hokejowy z najlepszą francuską drużyną Francois Volants i odniosła zdecydowane zwycięstwo w stosunku 5:2 (1:0, 3:2, 1:0). Obecni na meczu fachowcy twierdzą, że to jest najlepsza drużyna hokejowa, jaka kiedykolwiek przyjechała do Europy i że zajęcie przez nią pierwszego miejsca w olimpijskim turnieju hokejowym nie ulega wątpliwości.

Życie gospodarcze

Z niedoli emerytów.

Ze sfer emerytowanych urzędników państw. otrzymujemy następujące uwagi: W „Głosie Narodu“ poruszono już kilkakrotnie sprawę redukcji płac Emerytów państwowych, a zwłaszcza t. zw. emerytów „zaborczych“. Dotychczas obcięto pobory emerytalne do 50%, nadto podwyższono jeszcze podatek dochodowy od poborów emeryt., a teraz od 1-go kwietnia 1936 grozi dalsza obniżka emerytur z powodu redukcji lat pracy pod zaborem austrjackim, przez osobne obliczenia w ten mianowicie sposób, że za jeden rok służby zaborczej liczyć się będzie tylko 9 miesięcy. Dla niejednego z emerytów, będzie to ruiną finansową, podcięciem jego egzystencji. A przecież nabyte prawa emerytów **powinny być dotrzymane.**

Jak wiadomo, na Komisji budżetowej Sejmu zarówno poseł Gen. Żeligowski, jak i przewodniczący poseł Byrka, dobitnie dawali wyraz temu, **że należałoby przywrócić moc obowiązującą przepisom dawnej ustawy emerytalnej z roku 1923.** a podobno poseł Hoffmann postawił nawet wniosek w Sejmie o przywrócenie ważności działania ustawy z r. 1923. Wystąpił natomiast za zniesieniem ostatnich dekretów. Otóż nasuwa się tu jeszcze sprawa głośnej noweli do ustawy emeryt., **która w dniu 18. marca 1931., głosami ówczesnej większości BBWR. w Sejmie została uchwalona z wielką krzywdą dla emerytów.** Nowela ta, zredukowała pobory emeryt. w ten sposób, iż zezwoliła na zaliczenie emerytom tyle tylko lat służby zaborczej, ile wysłużyli oni w polskiej służbie. — Nowela ta zniekształca zatem § 97. dawnej ustawy emer. z roku 1923 — **bo daje Ministr. Skarbu swobodę co do zaliczania lat służby zaborczej i zawodowej.** Po tej noweli z r. 1931 zredukowano emerytom znacznie pobory, a było to wielką krzywdą, **gdyż wielu emerytów w tak jeszcze młodem Państwie Polskiem, nie mogło mieć tyle lat służby polskiej, ile lat pracy zaborczej.** Zaznaczyć należy, iż noweli z r. 1931 nadano moc działania wstecz...

L.

Pożyczki na działy rodzinne

dla właścicieli drobnych gospodarstw

Celem umożliwienia drobnym gospodarstwom rolnym opłat rodzinnych przy podziale ziemi uruchomiony został **Fundusz działów rodzinnych w wysokości 4 miljonów zł.** Zasady dysponowania funduszem działów rodzinnych **są następujące:** Kredyt udzielany będzie żywotnym gospodarstwom rolnym mniejszej własności, których podział wytwarzałby gospodarstwa nieżywotne. Będą to najczęściej **gospodarstwa o obszarze od 5 do 15 ha.** Pożyczki udzielane będą w złotych w złocie za zabezpieczeniem hipotecznem i nie mogą przekraczać wraz z poprzedzającemi obciążeniami hipotecznemi i posiadającemi przywilej ustawowego pierwszeństwa — **50 proc. szacunku gospodarstwa** (bez inwentarza i zapasów) według norm szacunkowych, obowiązujących Państwowy Bank Rolny przy udzielaniu pożyczek w listach zastawnych. Ciężary i służebności, które zachowują pierwszeństwo przed pożyczką, winny być ocenione i potrącone z szacunku nieruchomości.

Przy określaniu wysokości pożyczek — należy brać pod uwagę dochodowość gospodarstwa i zdolność płatniczą jego właściciela. Szacunek zasadniczo powinien być dokonywany przy wykorzystaniu materjału i klasyfikacji dokonanej przez urzędy lub instancje kredytowe. W razie konieczności dokonania szacunku na gruncie, koszty tego oszacowania obciążają pożyczkobiorcę.

Minimum pożyczki ustala się **na 1.500 zł.** Budynki, których wartość uwzględniona zostala przy udzielaniu pożyczki, powinny być ubezpieczone od ognia w jednej z instytucyj, wskazanych przez Ministra Skarbu. Oprocentowanie pożyczek wynosić będzie **1 proc. w stosunku rocznym.** Na pokrycie kosztów administracyjnych Państwowy Bank Rolny potrącać będzie przy wypłacie pożyczki jednorazowo 1 proc. i ponadto 0.5 proc. rocznie od pierwotnej sumy pożyczki w terminach płatności rat amortyzacyjnych 1 kwietnia i 1 października za każde półrocze kalendarzowe. — Okres spłaty **nie może przekraczać lat 25,** przyczem przy ustalaniu okresu spłaty bierze się pod uwagę wiek właściciela gospodarstwa po podziale. Pożyczki udzielać będą Oddziały Państwowego Banku Rolnego bezpośrednio. Wpływy na fundusz spłaty pożyczek oraz ściągnięte kary za zwłokę (0.5 proc. mies.) przeznacza się na udzielanie dalszych pożyczek. (P. A. A.)

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

100 tysięcy reemigrantów

z Francji powróciło do Polski.

Od paru ostatnich lat trwa **masowa reemigracja Polaków z Francji.** Znaczne skupienie Polaków na ziemi francuskiej powstało, jak wiadomo szczególnie w latach po wojennych, gdy kopalnie w północnych departamentach francuskich potrzebowały licznego i taniego robotnika. Wiele rodzin polskich zdołało się już zżyć z miejscowemi stosunkami i zapewnić sobie jakie takie warunki materjalne, gdy nagły wzrost kryzysu i związanego z nim bezrobocia, niezależnie od innych względów. natury politycznej, stworzył niepomyślną dla wychodźtwa polskiego konjunkturę i nastroje. Ochłodzenie stosunków między obu państwami, zmniejszyło skuteczność interwencji dyplomatycznej na rzecz robotników polskich, którym **masowo cofano prawo pobytu i**

WYDALANO SPECJALNYMI POCIĄGAMI

z granic Francji. W roku ubiegłym powróciło z Francji do Polski około **35.000 reemigrantów,** a rok bieżący, rozpoczął się dalszym masowym powrotem. Dotychczas **w styczniu br. wyjechało z Francji około 3.900 reemigrantów polskich.** W dwu dniach tylko tj. 22 i 23 bm. wywiozły pociągi **1134 Polaków.** Jak podaje polska prasa we Francji („Narodowiec“) ogólna cyfra reemigracji polskiej z Francji za lata **ostatnie, wynosi około 100.000 osób.**

Jakkolwiek dość często prasa. zarówno w kraju jak i na emigracji, zwraca uwagę opinji i kół miarodajnych na ten ogromny i doniosły w skutkach proces. od kilku lat rozgrywający się, przecież trudno jest zanotować jakiś poważniejszy fakt, któryby świadczył o organizowaniu pomocy dla reemigrantów, którzyby zapobiegał pozostawieniu ich na łasce losu. Ostatnie dopiero dni przyniosły nieco pomyślniejszą pod tym względem wiadomość, podaną skwapliwie przez prasę emigracyjną, że mianowicie z dniem 22 bm. zaczęło obowiązywać we Francji rozporządzenie, w myśl którego, Polacy, przebywający we Francji

CONAJMNIEJ 5 LAT

będą mogli uzyskać **bez dodatkowych badań karty identyczności z zezwoleniem na pracę a temsamem i na pozostanie w kraju. Przynosi to ulgę, kilkudziesięciu tysiącom robotników polskich,** którzy dotychczas przy staraniach o odnowienie karty identyczności i o zezwolenie na pracę, musieli wykazać się przynajmniej **10-letnim pobytem we Francji.** Ulga ta przychodzi niestety dość późno, kiedy już wydalono dziesiątki tysięcy polskiej ludności.

Nieco pomyślniej niż we Francji, zaczęły się w ostatnich czasach układać stosunki dla

WYCHODŹTWA POLSKIEGO W BELGJI.

Pomyślna sytuacja kopalń belgijskich niektyko, że nie doprowadziła do masowych wydalań. ale nawet emigranci, którzy w jednej kopalni utracili pracę, mogli ją względnie łatwo znaleść w innej. Obecnie przebywa w Belgji **około 18.000 wychodźców polskich.** Liczba ta utrzymuje się mniejwięcej od roku 1934. Najkorzystniej przedstawia się położenie naszych wychodźców w zagłębiu **Limburgji,** które zaczęto w Belgji najpóźniej eksploatować. tam więc pokłady węgla są najbogatsze. W **Liege** pracuje największa liczba naszych górników, bo blisko 3.000. Ogółem w kopalniach zatrudnionych jest około 8.000 Polaków.

Wprowadzone w roku ub. pewne administracyjne ograniczenia w sprawie pracy cudzoziemców

OBALIŁO SAMO ŻYCIE.

Już od wielu lat bowiem sytuacja kopalnictwa belgijskiego nie była tak pomyślna jak w roku 1935. Liczba górników w kopalniach stale się zwiększa i dziś produkcja węgla osiągnęła poziom z okresu największego dobrobytu. Ponieważ zaś bezrobotni belgijscy niechętnie przyjmują pracę w kopalniach, przeto musiały one zatrudnić nadal personel obcy.

Poza naszem wychodźtwem górniczem, znajduje się jeszcze w Belgji około 1500 osób, które osiedliły się po większych miastach i tam posiadają niejednokrotnie bardzo wysokie stanowiska w przemyśle, czy handlu. Dalej mieszka w Belgji

OKOŁO 40.000 ŻYDÓW. OBYWATELI POLSKICH.

Ostatnio rząd belgijski wprowadził ograniczenia w stosunku do tych, którzy się zajmowali handlem ulicznym i miał ich wydalać. Pierwsza grupa złożona z 500 osób, została na skutek interwencji polskiego konsulatu w Brukseli zatrzymana. Wydalenia grożą jednak obecnie jeszcze kilku tysiącom polskich żydów.

Samowolna pożyczka Niemiec

zaciągnięta w Polsce.

Z OBRAD KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU NAD BUDŻETEM MIN. KOMUNIKACJI.

Na czwartkowem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu w obradach nad budżetem min. komunikacji, zabrał głos wicemarszałek **Miedziński,** który poruszył zagadnienie **rozrachunku naszego z Niemcami z tytułu tranzytu przez Pomorze.** Mówca uważa tę sprawę **za niepolityczną:** porusza tę sprawę wyłącznie **jako dość ważkie zagadnienie finansowe.**

Niemcy zalegają nam z wypłatą należności za tranzyt i ruch pasażerski i towarowy przez Pomorze. Zaległości te rosną z miesiąca na miesiąc i

WYNOSZĄ GRUBE DZIESIĄTKI MILJONÓW.

Możnaby podziwiać — mówi p. Miedziński — wybitne zdolności p. Schachta, który robi kapitalne doświadczenia w funkcjonowaniu finansów niemieckich. **ale nie widzę powodu, by do eksperymentów tych władzy miał być teren polski. P. Schacht zaciąga tutaj zwyczajną pożyczkę od Polski i po życzka ta dosięgające obecnie 70 miljonów, będzie dalej rosła. Jest to pożyczka samowolna, której my nigdybyśmy nie dali,** — gdyż nas na to nie stać. Widocznie argumenty wysuwane przez rząd polski były

ZA MAŁO ZDECYDOWANE I TWARDE WOBEC STRONY NIEMIECKIEJ.

Doprawdy musi być w tej kwestji jakieś nieporozumienie, **lub zbyt mały nacisk ze strony rządu polskiego. Niemcy są w tej sprawie właściwie inkasentem i mamy do czynienia z zagadnieniem natury powierniczej.** Z tego punktu widzenia jest rzeczą prostą, że — jak sądzi mówca — nie znalazłby się na świecie arbiter, w razie gdyby zaszła potrzeba arbitrażu — i wierzymy, że nie zajdzie — któryby nie orzekł, że jest to rzecz zupełnie prosta, **że te pieniądze winny być Polsce wypłacone.** P. Miedziński wyraża przekonanie, iż wolno zwrócić uwagę rządu na to i wymagać, **by ta rzecz była z naciskiem wysunięta w rokowaniach z rządem Rzeszy w najbliższym czasie.**

Dużo miejsca poświęcono w dyskusji **sprawie motoryzacji turystyki.** Wskazywano, że na motoryzację wpływa nieopłacalność samochodów, a znów jej przyczyną jest cło, dalej kosztowność wozu i kosztowność eksploatacji. Aby ten stan zmienić, wskazywano, że należy usuwać nie poszczególne przeszkody, a koniecznie ruszyć wszystkie razem, aby umożliwić opłacalność samochodów, uruchamianych dla celów zarobkowych.

Co się tyczy turystyki, to podkreślano, że **należy kierować wysiłek na organizowanie turystyki wewnętrznej.** Zwrócono uwagę, że **Kraków powinien stać się wielkim ośrodkiem turystycznym, niejako bramą wypadową polskiego turyzmu.** Apelowano, aby poza Zakopanem, Rabką czy Krynicą, popierać całą masę drobniejszych ośrodków, jak Maków, Zawoja itp. Zaznaczono, że ciągle zbyt długo jedzie się koleją z Krakowa do Zakopanego. Należałoby pomyśleć o lepszych drogach na terenie Tatr, którą to problem rozwiązali należycie Czesi.

Poruszono również sprawę budowy kolejki na Kasprowy Wierch. W tej materji **pos. Tomaszkiewicz** oświadczył m. in., że żyjemy w okresie czasu, kiedy z dużym wysiłkiem musimy budować poczucie prawa, żeby prawo stało się obyczajem. **Nie możemy sobie pozwolić na łamanie prawa.** Jeżeli impreza budowy kolejki na Kasprowy została wykonana z przekroczeniem prawa, to **musimy stwierdzić, że wyrządzono prawu krzywdę i społeczeństwu.**

Kilku mówców zajęło się problemem dróg wodnych, do którego przywiązywano bardzo dużą wagę i gorąco apelowano do pana ministra, aby więcej uwagi poświęcono temu zagadnieniu.

Po dyskusji odpowiadał jeszcze min. **Ulrych,** poczem komisja przyjęła w drugiem czytaniu budżet.

———ooo———

211 śmiertelnych wypadków na kopalniach w ciągu jednego roku.

Według wiadomości o których donosiła prasa w ciągu 1935 r. zdarzyło się w kopalniach oraz bieda-szybach wszystkich 3 zagłębi węglowych w Polsce **211 wypadków śmiertelnych (kopalnie — 162 i biedaszyby — 49).** Stanowi to około 20—25 proc. ogółu wypadków śmiertelnych przy pracy w Polsce.

W porównaniu z okresem od 1. VIII. 34 do 1. VIII. 35 r., w ciągu którego zdarzyło się 238 wypadków, liczba ta zmalała o 27. Całą tę różnicę zawdzięczać należy **zmniejszeniu się liczby wypadków w bieda-szybach, która w 1934 r. wynosiła 77.** Jest to wpływ restrykcyj, jakie zostały zastosowane w stosunku do bieda-szybów. W kopalniach liczba wypadków śmiertelnych pozostała prawie bez zmiany.

Zarówno w kopalniach, jak w bieda-szybach pierwsze miejsce wśród przyczyn wypadków zajmuje **obrywanie się mas i zasypanie** (111 wypadków, 91 kopalnie i 20 bieda-szyby). Na drugiem miejscu znajduje się w kopalniach **załamanie rusztowań** (22 wypadki), zaś w bieda-szybach **zatrucie gazem** (6 wypadków). Trzecie miejsce zajmuje w kopalniach **transport** (17 wypadków). O bieda-szybach brak jest bliższych danych.

Przed walnem zebraniem akcjonarjuszów Banku Polskiego.

Dnia 20 lutego odbędzie się doroczne walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Polskiego.

Porządek dzienny obejmuje: zatwierdzenie sprawozdania Banku za r. 1935 wraz z bilansem oraz rachunkiem zysków i strat; zmiana niektórych artykułów statutu Banku; wybór 8-miu członków rady i trzech zastępców oraz 5-ciu członków komisji rewizyjnej i 3-ech zastępców.

Z ogłoszonego bilansu Banku Polskiego na 31 grudnia 1935 r. wynika, że **suma bilansowa Banku wzrosła** o 152 milj. zł. do 1.818,5 milj. zł., w porównaniu z rokiem poprzednim.

Jeżeli chodzi o zapasy kruszcu to w r. ub. zaznaczył się **odpływ złota** z instytucji emisyjnej, który spowodowany został **przypadającemi płatnościami rat długów zagranicznych,** zarówno państwowych, jak i samorządowych oraz **zmniejszeniem aktywności bilansu handlowego.**

Ogółem zapasy kruszcowe Banku zmniejszyły się w ciągu roku ubiegłego o blisko 60 milj. zł. do kwoty 44,4 milj. zł. Obieg biletów Banku Polskiego na ultimo roku wzrósł o 26.2 milj. zł. zaś natychmiast płatne zobowiązania Banku obniżyły się z 240.5 milj. do 209.7 milj. zł. W wzwiązku z odpływem złota oraz wzrostem obiegu banknotów. **pokrycie złotem obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań Banku obniżyło się z 44,87 proc. do 39.78 proc. na koniec roku 1935.**

———ooOoo———

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej **w Krakowie** notowano w piątek 31 ub. m. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 19.00—19.25; **biała** stand. 18.50—18.75; targowa stand 18 do 18.25; żyto dworskie stand. 13.20—13.40, targowe stand. 12.60—12.90; owies dworski stand. 14.50—14.75; targowy stand. 13.75—14; jęczmień dworski stand. 14—15; targowy stand. 13.25—13.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 32—34; pół Wiktorja 26—28; zwykły jadalny 25—27; fasola cukr. biała (jasiek) 36—38; biała 23.50—24.50; klockowa 23.50—24.50; długa 25—26; Wachtel 20.50—21.50; bobik 16.50—17; wyka ciemna 20—21; szara 19—20; peluszka 23—24; łubin żółty 11.25—11.50; niebieski 9.80—10.20.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14.00, lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 16.25—16.75; soja śrut ok. 44-45 proc. biał. i tł. 22.00—22.50; siano słodkie 7—7.50; średnie 6—6.50; kwaśne 4.50—5; potraw 5—6; koniczyna pastewna 8—9; słoma długa 3.50—3.75; mierzwa luzem 3—3.25; ziemniaki stołowe 4.50—4.75.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 40—41;

rzepik czyszczony letni słodki z workiem 40—41; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 33—33.50; mak niebieski z workiem 63—65; szary 60—62; kminek kraj. czyszczony 72—75; koniczyna nasienna czerw. atest. 135—145; bez kanian. 120—130; surowa czerwona 105- 110.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 34—36; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 32—32.50; razowa 0-90 proc. 23—23.50; mąka żytnia okr. Krak. I gat. st. wym. 0-55 proc. 21—21.25; II gat. st. wym. 0-65 proc. 20—20.75; razowa 0-90 proc. 16.25—16.75; mąka żytnia okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-55 procent —.—21.25; otręby żytnie standartowe —.—10.00; pszenne średnie —.—10.00; perłówka 31.50—32; pęcak fabryczny z workiem 21—22.50; chłopski bez worka 18—18.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 21.50—22; chłopska bez worka 18.50—19; kasza jaglana fabryczna 28—30; chłopska 25—27; talarczana cała 27—28; łamana 25—26.

Tendencja spokojna; podaż średnia; dowozy lokalne średnie.

Nieszczęścia w kopalniach.

Kalkuta, (PAT.) Katastrofa w kopalni węgla w prowincji **Bihar**, spowodowana wybuchem gazów ,pociągnęła za sobą wielką liczbę ofiar. **Rozmiary jej nie są jeszcze ściśle ustalone**, ponieważ w obawie dalszych eksplozyj, **musiano przerwać akcję ratunkową**. Stracono już nadzieję, iż uda się **uratować czterech Europejczyków**, którzy znajdowali się w kopalni w chwili wybuchu. W kopalni jest pogrzebana znaczna liczba górników tuziemców.

Londyn, (PAT.) W kopalni węgla w **Kilmerhurst**, w hrabstwie Yorkshire, nastąpiła **eksplozja gazów**, która spowodowała śmierć 3 górników.

—ooo—

Olbrzymie zadłużenie niemieckie w Polsce.

Warszawa. 31. 1. (Telef.). Kwestja nieuregulowanych **należności niemieckich** za tranzyt kolejowy przez Pomorze stała się **osią powszechnego zainteresowania**. Niewyjaśniona jest w dalszym ciągu sprawa wysokości pretensyj. Minister komunikacji pułk. **Ulrych** podał liczbę tych pretensyj **na sumę około 59 miljonów zł.**, dodał jednak, że brak obliczeń za ostatnie miesiące, zaś wicemarsz. **Miedziński** określił sumę należności za tranzyt na **70 miljonów zł.**

W sferach kolejowych twierdzą, że pretensje nasze z tytułu tranzytu są **wyższe i przekraczają 100 miljonów zł.** według następującego obliczenia: Należność za normalny **ruch** niemieckich pociągów tranzytowych **ustalonych** w umowie kolejowej i rozkładzie **kolejowym** wynosi 7 miljonów zł. miesięcznie. **Niemieckie** koleje **nie płacą tej należności od marca 1935 r.** Za 11 miesięcy należy się **zatem** 77 miljonów zł. Ale poza pociągami **normalnemi** Rzesza wysyła po poprzedniem **zawiadomieniu** polskich władz kolejowych **dodatkowe** pociągi. W okresie minionych 11 **miesięcy** tranzyt był dość liczny i koszt jego **wynosi około 30.000.000 zł.**

Nowe zajście mandżursko-sowieckie.

Moskwa, (PAT.) Zastępca komisarza ludowego spraw zagr., **Stomoniakow**, złożył ambasadorowi japońskiemu w Moskwie, Ota, energiczny protest w związku z **najściem oddziału armji japońsko-mandżurskiej** na **terytorjum sowieckie**, w dn. 30 stycznia w okręgu **Grodekowo**.

Szczegóły.

Moskwa, (PAT.) Agencja **Tass** donosi: Według informacyj otrzymanych z **Chabarowska**, dn. 30 bm. sowiecki patrol graniczny **natrafił w odległości 3 klm. od granicy**, w okręgu Grodekowa, na 4-ch Mandżurów i Japończyków, ubranych po cywilnemu, którzy rozpoczęli ogień, w chwili, gdy chciano ich zatrzymać. Jednocześnie zjawiły się i rozpoczęły strzelaninę **jeszcze dwie uzbrojone grupy japońsko-mandżurskie**, liczące 30 ludzi. Po przybyciu posiłków z granicznego posterunku sowieckiego w liczbie 25 ludzi, **oddział japońsko-mandżurski**, który przedostał się na terytorjum sowieckie, był odpychany w kierunku granicy. W tym momencie, **na terytorjum sowieckie wkroczyły nowe oddziały japońskie i mandżurskie**. Ogólna liczba napastników przewyższała kompanję. W wyniku starcia, które chwilami zamieniało się **w walkę na białą broń**, oddział japońsko-mandurski był zmuszony do wycofania się na terytorjum mandżurskie.

Czy i kiedy potanieją tytoń i zapałki?

Warszawa, 31 stycznia. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej Sejmu była sprawa **długów państwowych** i monopoli. Referował budżet długów państwowych poseł **Hutten-Czapski**, zaznaczając, że obsługa długów państwa, przewidziana na rok 1936/37, wynosi **215 miljonów 700 tys.**, t. j. więcej niż w r. ub. o 13 miljonów 700 tys. zł. Ten wzrost wynika ze zwiększenia zadłużenia, w szczególności **wewnętrznego**. Na obsługę długów **zagranicznych** przewiduje się **110 milj. 303 tys.** a na długi **wewnętrzne** 94 milj. 823 tys.

W dziedzinie długów **zagranicznych** należy stwierdzić pewien spadek, wywołany przedewszystkiem dewaluacją szeregu walut.

Długi wewnętrzne wzrosły o ok. 334 miljony. Wzrost ten spowodowany jest deficytem skarbu w latach kryzysu i niedostatecznym zredukowaniem budżetu w latach ubiegłych.

Na zakończenie referent zgłasza szereg postulatów, zmierzających do **scentralizowania w min. skarbu całej polityki finansowania**.

W dyskusji nad tym działem **nikt głosu nie zabrał** i budżet wraz z wnioskami referenta został przyjęty.

Następnie poseł **Hutten-Czapski** zreferował preliminarze budżetowe **monopoli państwowych**. Monopole łącznie mają wpłacić do skarbu państwa **595 miljonów zł. t. j. o 35 milj. 100 tys. mniej**, niż w roku ub.

W monopolu **solnym** stan sprzedaży **nie uległ oczekiwanej poprawie**. W monopolu **tytoniowym** i **spirytusowym** polityka obniżki cen **dała rezultaty** pozytywne. Sprężyste kierownictwo **loterji państwowej** osiągnęło zwyżkę dochodów. W monopolu **zapałczanym niema zmian** na lepsze. Zachodzi konieczność szybszego **uregulowania funduszu emerytalnego urzędniczego**, a również należy poddać rewizji wydatki na płace. Stwierdzając

nieznaczny ale ciągły spadek sprzedaży zapałek,

referent podniósł, że umowa ze spółką akcyjną do eksploatacji tego monopolu **utrudnia wpływ władz na ceny**. Rozmowy są jednak w toku i miejmy nadzieję, doprowadzą do dobrych rezultatów. Zagadnienie zapalniczek **nie straciło na ostrości**. Nielegalny ich **wyrób** i sprzedaż trwa. W r. ub. ostemplowano 99 (!) zapalniczek. Ostatni dekret **Prezydenta w sprawie** obniżenia opłat od zapalniczek **winien** wpłynąć na uregulowanie tej sprawy.

Po referencie zabrał głos w dyskusji pos. **Wagner**, mówiąc o **wadliwej polityce sprzedaży wyrobów tytonowych**. Mówca zgłasza wniosek o zmniejszenie kosztów sprzedaży wyrobów tytoniowych o 10 miljonów zł. przez wprowadzenie zorganizowanej sieci sprzedaży i **obniżenie prowizji**, a jednocześnie wypowiada się za powrotem do systemu koncesyjnego. Mówca jest zdania, że **zniżka cen niższych gatunków tytoniu** wywołałaby wzrost **spożycia**.

Co się tyczy monopolu **spirytusowego**, to dalecy jesteśmy od stanu **przedwojennego**, kiedy konsumowano trzy razy więcej **spirytusu**. I w tej dziedzinie system sprzedaży detalicznej nie osiąga właściwego celu, a związki inwalidów i uczestników walk o **niepodległość nie są należycie uwzględniane w handlu hurtowym**.

Po poruszeniu jeszcze kilku zagadnień drobniejszej natury z zakresu monopolu solnego, zapałczanego i loterji państwowej, przewodniczący zarządził przerwę.

Współpraca Mahometan Bliskiego Wschodu.

Bagdad, (PAT.) **Rząd Iraku z porządku dziennego obrad Ligi Narodów, swój spór graniczny z Iranem wobec przyjacielskich stosunków, jakie obecnie zapanowały pomiędzy obu państwami.** Spór dotyczył **przedewszystkiem wspólnej żeglugi na dolnym biegu Tygrysu i Eufratu.** Wycofanie tej skargi ma znaczenie polityczne jeszcze większe, ponieważ dowodzi, że pertraktacje w sprawie zacieśnienia zbliżenia **pomiędzy Irakiem, Iranem, Turcją i Afganistanem są bardzo zaawansowane**, tworząc z tych czterech państw **jednolity blok polityczny na zewnątrz**. Prasa perska podkreśla w tym względzie zasługi prezydenta republiki tureckiej **Kemala Ataturka**.

Nagła śmierć b. dyktatora Grecji.

Białogród, 31 stycznia (PAT). **Agencja Avala donosi z Aten: Gen. Kondylis zmarł** nagle.

Ateny. (PAT). Bezpośrednią przyczyną śmierci gen. **Kondylisa był anewryzm serca**.

* * *

Ateny. (PAT). **Gen. Kondylis** uległ atakowi apopleksji **w czasie rozmowy** z posłem Merkurisem.

Śmierć tego polityka jest niewątpliwie znaczącem wydarzeniem w dziejach współczesnej Grecji. Jako główny organizator walki z powstaniem **Venizelosa był również duszą stronnictwa monarchistycznego i spowodował przywrócenie monarchji**. Po powrocie króla **Jerzego II.** przeciwstawił się jednak **jego polityce** pojednania, co spowodowało znaczne **rozbicie** głosów przy świeżo przeprowadzonych wyborach.



Znaczne zamówienie kolejowe.

Warszawa, 31. 1. (Telef.) Ministerstwo Komunikacji udzieliło hutom górnośląskim kilkumiljonowych **zamówień na materjały kolejowe dla kolei państwowych**. Zamówienie obejmuje dostawę 4.000 kół do lokomotyw.

Dolar słabszy.

Warszawa, 31. 1. (Telef.). **Giełda dewizowa**: Belgja 89.50; Holandja 360; Londyn 26.24; Nowy **Jork 5.24**; Oslo 131.80; Paryż 21.96; Szwajcarja 172.70; Sztokholm 135.35. Tendencja dla dewiz niejednolita, obroty nieco większe niż średnie. **Prywatnie dolar 5.23**; rubel złoty 4.78; dolar złoty 9.03; marka niemiecka 145.10; funt **szterlingów 26.24**.

Rząd pojednania i czujności republikańskiej

domaga się całkowitego zaufania.

Paryż, 31 stycznia. Wczorajsze obrady izby deputowanych otwarto przy wielkim napływie deputowanych. Trybuny dla publiczności również przepełnione. Na ławach rządowych zasiedli wszyscy ministrowie z p. **Sarrant** na czele.

Premjer **Sarraut** odczytał w izbie, zaś min. sprawiedliwości **Yvon Delbos** w senacie — treść deklaracji rządowej, tej treści, że **rząd pojednania i czujności republikańskiej**, nie może podejmować **zbyt szerokich planów**. Naturalną misją rządu jest zapewnienie wszelkiej **bezstronności w przyszłych wyborach** i chociaż jego akcja zorganizowana jest w czasie, nie może on odraczać swych wysiłków w żadnej dziedzinie. Kryzys gospodarczy, a zwłaszcza **bezrobocie**, wymaga ją czymś, by utrzymać **stały kurs franka**, którego zamierzamy bronić. kraj oddawna ponosił ciężkie ofiary. Francja pragnie naprawdę **przedewszystkiem bezpieczeństwa i pokoju**. Pragniemy jej zapewnić jedno i drugie, przez zawsze **czujną działalność w zakresie obrony** narodowej i przez stały wysiłek w kierunku współpracy międzynarodowej. Rząd zamierza **prowadzić dalej politykę, do której Francja przystąpiła już przed 20 laty.** Polityką opartą na dwuch niezmiennych hasłach: **utrzymanie pokoju** przez poszanowanie zobowiązań międzynarodowych i **rozwój zbiorowego bezpieczeństwa** według zasad Ligi Narodów.

Rząd **starać** się będzie przez działalność dyplomatyczną sprzyjać wszystkiemu, co może ułatwić pod egidą organizacji genewskiej i w duchu przyjaznego zrozumienia

ZLIKWIDOWANIE ZATARGU WŁOSKO-ABISYŃSKIEGO I ZANIECHANIE OKRUTNYCH DZIAŁAŃ WOJENNYCH.

Wszystkie nasze wysiłki zmierzać będą również do zapewnienia wspólnocie europejskiej korzyści, wynikających z naszych **przyjaźni i naszych paktów wzajemnej pomocy**, które nie mają innego celu, jak tylko utrzymanie i zorganizowanie pokoju w ramach Ligi Narodów. Wszystko jedno czy w danym wypadku chodzi o Belgję, Małą Ententę, Włochy, Rosję, czyli też o Anglję, **której porozumienie z Francją** jest

DLA EUROPY PODSTAWOWĄ GWARANCJĄ POKOJU.

Wszystko to wymaga **pokoju wśród obywateli i dyscypliny** całego narodu. Świadome porozumienie całego kraju może nastąpić jedynie przy poszanowaniu **ładu publicznego i spokoju** na ulicach — są to niezbędne moralne i materjalne warunki uzdrowienia i ponieważ w tem jest wyższy interes Francji. W tem przekonaniu **domagamy się całkowitego zaufania**, któreby nadało niezbędny autorytet **rządowi dobrej woli**, który pragnie pracować w zgodzie republikańskiej, stojąc na straży losów ojczyzny.

Burzliwa dyskusja.

Paryż, (PAT) Pierwszy mówca **Fernand Laurent** (niezawisły) krytykował skład rządu twierdząc, **że weszły doń elementy niemożliwe do pogodzenia.** Nasępny mówca **Franklin Boullon** określił fakt utworzenia obecnego gabinetu, jako **pierwsze zwycięstwo frontu ludowego nad frontem narodowym**, zwycięstwo, które przynajmniej w trzech czwartych zostało **zorganizowane przez zagranicę** i byłoby niemożliwe bez zdrady ze strony elementów umiarkowanych i uprzejmości radykałów.

Po przerwie zabrał głos dep. **Herriot**, którego lewica powitała oklaskami. Dłuższy ustęp poświęcił polityce francuskiej w Genewie, poczynając od akcji na **rzecz protokółu** genewskiego w 1924 roku, który przewidywał **sankcje przeciw napastnikowi**. Także właśnie stanowisko **zajęła obecnie opinja angielska**. Czy i w tym momencie opinja francuska mogła zająć stanowisko odwrotne do tego, co jest triumfem idei francuskiej? Herriot odpiera **zarzut italofobji**, rzucany pod adresem radykałów, uważa go za żart poniżający autorów. Radykałowie, mówi — żądają jedynie, aby **Francja była wierną swym ideom i zobowiązaniom.** Herriot przypomniał, w jakich okolicznościach. Abisynja była przyjęta do Ligi Narodów. Francja przemawiała wówczas przez usta de Jouvenel'a, **popierając wniosek włoski**. — Wówczas należało wybierać — **podbój lub współpracę**.

Mowę Herriota oklaskiwano **burzliwie** na **lewicy**.

Deput. **Vallat** (niezależny) **interpelował** premjera dlaczego w gabinecie jego znajdują się **ludzie o sprzecznych poglądach**. Jedenastu pańskich ministrów — mówi Vallat — popierało politykę **Lavala**. Jakże można pogodzić dwie rozbieżne polityki.

Komunista **Kamette** świadczył, że front ludowy jest szczęśliwy, iż **udało mu się przepędzić Lavala**, lecz wyraża zaniepokojenie, ponieważ na czele nowego rządu stoi **Sarraut**, który ostatnio solidaryzował się z Lavalem, a z drugiej strony **Flandin** oświadcza, że będzie kontynuował dzieło **Lavala**. Komuniści zaczekają na czyny ze **strony** rządu. Posiedzenie Izby odłożono do **piątku**.

Ojciec św. przeziębił się.

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi z Citta del Vaticano: **Papież Pius XI cierpi obecnie na lekkie przeziębienie i nie opuszcza mieszkania.** Stan zdrowia Papieża jest zadawalający. W dniu dzisiejszym audjencje zostały odwołane, lecz jutro odbędą się.

Warszawa, 31. 1. (Telef.). Odebrano debit **czeskiemu** tygodnikowi „**Przitomnost**", wychodzącemu w Pradze czeskiej.

Po zamknięciu kroniki.

Nieznani sprawcy zdemolowali lokal sanacyjnych akademików.

We czwartek w godzinach południowych nieznani sprawcy dwukrotnie wpadli do lokalu sanacyjnego Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej przy ul. Garncarskiej i zdemolowali go.

Zwracał uwagę fakt, że tego samego **dnia przedpołudniem członkowie Zw. Pol. Młodzieży Demokratycznej kolportowali na Uniwersytecie Jagiellońskim ulotkę, w ostrej formie atakującą młodzież narodową.**

J. F. PREUSSNER. 26

Mr. Dick.

Powieść.

Tego już było Dickowi za wiele. Gniewnie opowiedział przebieg nocnego zdarzenia. Wieśniak nie przerywał. Słuchał, popijając herbatę. Później zdawał się ważyć prawdomówność słów Dicka.

— Mówicie, że był wysoki, siwy, co? Szramę ma koło oka? Ho, ho, znamy go wszyscy.

Dick omal nie poparzył sobie gardła herbatą.

— Znacie go? — zawołał.

Chłop nabił fajkę i dopiero gdy zapalił, odpowiedział.

— Lorme'go zna każde dziecko. Już tam waszych pieniążków nie zobaczycie...

— Myślicie? — zapytał zaczepnie Dick.

— Co mam myśleć — obruszył się tem posądzeniem chłop. — Gdy zeszłego roku ukradli Shannonowi stadninę, wszyscy mówili: Teraz koniec Lorme'go. Ale gdzietam...

Dick siedział ze zmarszczonem czołem. Nieoczekiwanie padło nazwisko, które od kilku godzin znał.

— Mówiliście coś o Shannonie. Kto to jest?

Wieśniak wzruszył ramionami. Pytanie przekraczało zasób jego wiadomości.

— Miał tutaj lasy — rzekł wreszcie — wszystko, co tu wokół widzicie, należało do niego. Dziś należy do Wisby'ego.

— Czemu? — zapytał Dick. Pytanie było głupie. To jasne.

— Różnie mówią ludzie — mruczał wieśniak — kto tam wie, jak naprawdę było.

Wieśniak uważając prawdopodobnie, że i tak za dużo powiedział, zapadł w kamienne milczenie. Dick siedział na ławie i skubał palcami burkę. Coś go opętało. Wyjął bilet ofiarowany mu przez rzekomego adwokata i odczytał go poraz wtóry.

Patrick Shannon

101 Five Av. New York.

Patrick Shannon i Bazyli Wisby. Co łączyło tych dwóch ludzi? Dick zdecydował się nagle.

— Którędy prowadzi najbliższa droga do Cheynne?

Wieśniak spojrzał na niego bystro. Wyraz tępego zadowolenia zniknął nagle. Wyglądało tak, jakby przejrzał swego towarzysza na wylot. Zamiast odpowiedzieć, podszedł do drzwi i wskazał ręką na ścieżkę.

— Jeżeli pospieszycie się, złapiecie autobus — rzekł.

— Bądźcie zdrowi. — Dick podał rękę chłopu i wyszedł.

— Bądźcie zdrowi — odpowiedział jak echo chłop.

Patrzył za sylwetką młodego człowieka, dopóki ten nie zniknął. Wówczas odwrócił się i poszedł wolno do przeciwległego okna.

— Poszedł — rzekł krótko. Chwilę kurzył fajkę. Nie obrócił się na odgłos kroków. Do izby wszedł Lormy.

— Poszedł? — zapytał raz jeszcze, a jego towarzysz skinął milcząco.

Dick szedł doliną, gdy przypomniał sobie, że pozostawił derkę i laskę. Tej ostatniej wcale nie żałował. Nie spełniła swego zadania. Coprawda do bitki nie doszło. Gdy po pół godzinnym marszu znalazł się na szlaku, prowadzącym do Cheynne, jeszcze raz obejrzał bilet.

— Ano zobaczymy — mruknął — na powrót nigdy nie jest zapóźno.

KAPITULACJA.

Dzień był zwyczajny. Dick Watson z rękami umieszczonemi głęboko w kieszeniach, wlókł się powoli w dół ulicy. Zmienił się bardzo przez ostatnie dwa miesiące. Bodaj nawet nikt nie poznałby w nim beztroskiego włóczęgę z Gór Skalistych. Życie nabrało dla niego innego sensu. Przez ostatnie miesiące zbierał wiadomości o Wisbym. Kiedyś, już wiele miesięcy upłynęło od tego dnia, przyrzekł, że raz na zawsze zerwie ze swem poprzedniem życiem, ale teraz wydało mu się to niepodobieństwem.

— Głód czyni człowieka niewybrednym — skonstatował, gdy na widok platformy pełnej marchwji poczuł przypływ apetytu. — Zaś głód, bezsilność i rozpacz, czynią z człowieka głupca. To fakt...

Dick przemierzył jeszcze wiele ulic, nim znalazł się przed domem opatrzonym numerem 101. Nie był to zwyczajny budynek. Odgrodzony od ulicy wysokim murem i szerokim parkiem bielał w zielonej gęstwinie niczem świątynia. Dick znalazł drzwi, prowadzące do portjerni i nacisnął dzwonek. Prawie natychmiast drzwi otworzyły się i ukazał się dostojny szwajcar. Obejrzał wręczony przez Dicka bilet kilkakrotnie, niczem kasjer fałszywy banknot, poczem oświadczył, że w podobnych sprawach Mr. Shannon przyjmuje w biurze, które się mieści — tu wyrecytował dokładny adres — w godzinach urzędowych. Dick chciał zaprotestować, ale odźwierny nie miał zamiaru słuchać. Zamknął drzwi bez jednego słowa. Nie pomogło powtórne dobijanie się. Brama pozostała zamknięta, a Dickowi nie zostało nic innego do roboty, tylko udać się pod wskazany przez portjera adres. Biura mieściły się gdzieś nad dokami wschodniej rzeki, w dzielnicy wielkich towarzystw okrętowych. Idąc, rozmyślał z goryczą o zmienności losu. Do niedawna był jeszcze szczęśliwym posiadaczem pokaźnej gotówki, panem swojej woli. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
Al. Słowackiego 34.
P. K. O. 415.109.
Dnia 29. stycznia 1936.
Sygn. IX. Km. 2554/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rew. IX. Aleja Słowackiego 34. Sygn. IX. Km. 2554/35 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 3 lutego 1936, od godziny 10-tej przedpołudniem w Krakowie przy ul. Biskupiej 3. sprzedane zostanie: urządzenie domowe, obrazy olejne, radjo 3 lampowe.

Ruchomości te zostaną oszacowane w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VII.
ul. Garncarska 9.
Sygnatura: VII. Km. 1677/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 lutego 1936 r. o godzinie 10 w Krakowie ul. Chocimska Nr. 1. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Władysława i Marjanny Lorensów zam. w Krakowie ul. Chocimska 1. składających się z urządzenia domowego, maszyny do robienia kiełbas, lodownia, pniak do rąbania mięsa.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 stycznia 1936 r.

(—) Jan Zimowski.
Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.